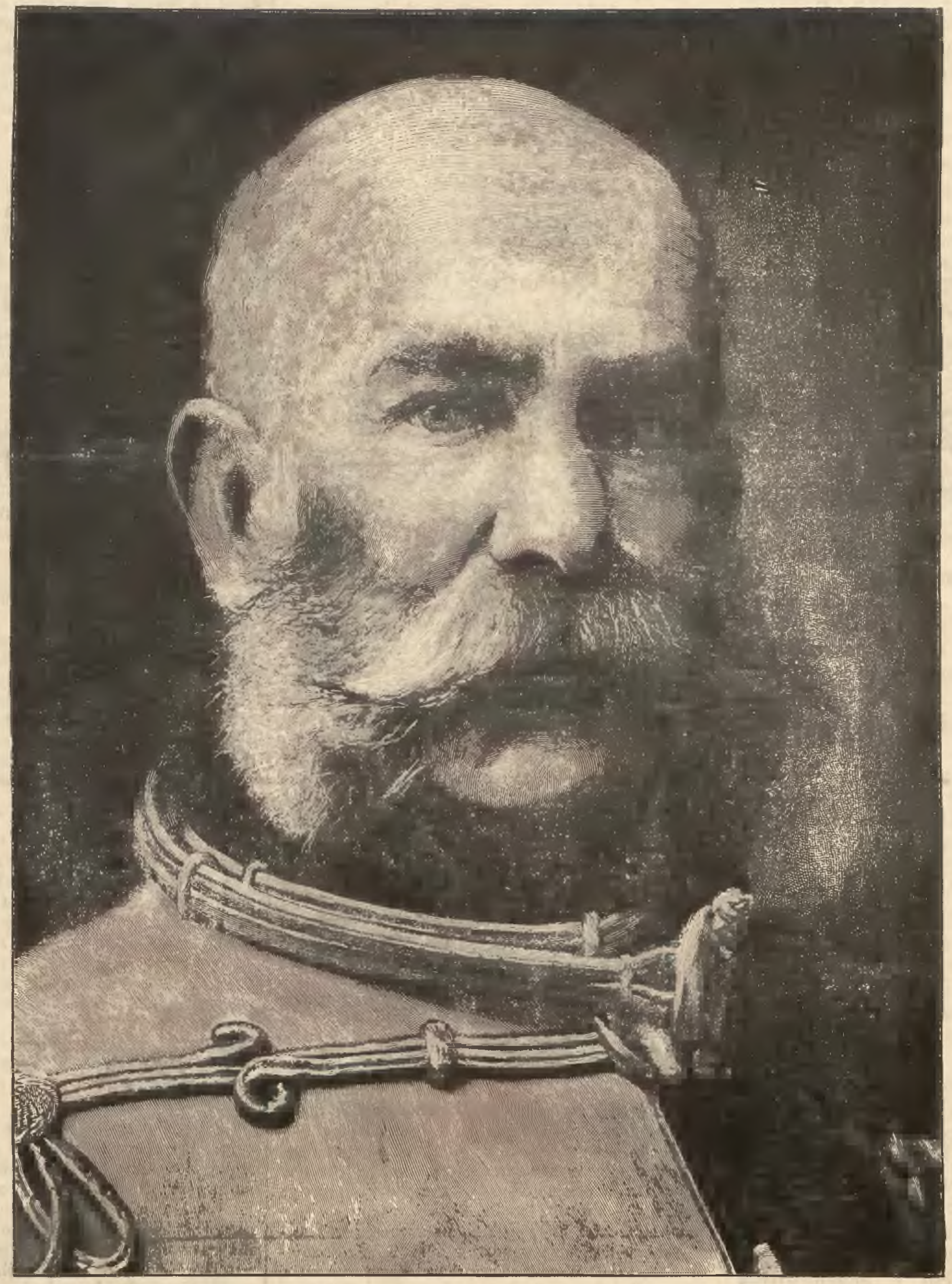
W dniu Jubileuszu Cesarza Franciszka Józefa I.

NADZWYCZAJNE WYDANIE

GŁOSU NARODU

Kraków, Piątek dnia 2 Grudnia 1898



FRANCISZEK JÓZEF I.

CESARZ AUSTRJI, KRÓL WĘGIER, CZECH, GALICJI I T. D. I T. D.

Z powodu jubileuszu JCM. Cesarza Franciszka Józefa wydajemy dziś o godz. 8 zrana nadzwyczajne wydanie „Głosu Narodu“ z portretem JCM. poświęcone uroczystej pamiątce. Numer zwyczajny „Głosu Narodu“ z powodu uwolnienia personalu technicznego, nie wyjdzie. Numer następny zwyczajny „Głosu Narodu“ wyjdzie jutro w sobotę jak zwykle o godz. 10 zrana.

Dzień jubileuszowy.

Pięćdziesiąt lat upłynęło od pamiętnego dnia, w którym dostojny Władca Austrji, który miał rozwinąć tak świetne cnoty monarsze wstąpił na tron Habsburgów. Ludy tego państwa obchodzą pięćdziesiątą rocznicę wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa, jako radosne święto i składają u stóp jego tronu pełen szczerości hołd.

Dla uciśnionych, nawiedzonych nieszczęściem lub nędzą, często pociecha. zawsze nadzieja, dla szukających wymiaru prawa niewyczerpane źródło najłagodniejszej sprawiedliwości; pełen dobrotliwej wyrozumiałości dla ludzkich błędów i zboczeń. ojcowskiej dbałości o różnorodne potrzeby duchowego i materjalnego postępu ludów; energiczny obrońca wewnętrznego i zewnętrznego pokoju monarchji; nieporównany wzór naczelnika i kierownika wielkiej społecznej rodziny — takim jest cesarz Franciszek Józef, otoczony czcią nietylko we własnem państwie, ale w całym cywilizowanym świecie.

Habsburska monarchja przechodziła przez wiele ciężkich prób od czasu wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa; jeżeli mimo tego nie straciła potęgi i znaczenia, ale owszem zyskiwała na niem, pod wieloma, zwłaszcza moralnemi, względami, to zawdzięczać to należy jedynie Panującemu, który w szlachetnem zaparciu się siebie, mimo coraz to nowych ciosów, jakie na jego nieszczęściami skołataną, dziś już sędziwą głowę spadały, myślał jedynie o dobru swojej monarchji i swoich ludów, widząc w ich szczęściu nagrodę Opatrzności za pasmo cierpień i krzyżów moralnych, które jako człowiek przetrwać musiał.

To też zwłaszcza ludy słowiańskie tej monarchji. w których szczepowym charakterze leży szlachetne uczucie wdzięczności, sławią dziś głośno i szczerze imię dobrego, sprawiedliwego, oświeconego i mądrego Władcy. W uczuciu czci i sympatji dla tego Władcy łączy się także z nimi ludność bratnia ziem niepodległych berłu austrackiemu, ale uczuciami i krwią zjednoczona ze znaczną częścią poddanych Franciszka Józefa. Wzgląd na ciężką żałobę. jaka świeżo tak tragicznie kirem okryła tron Austrji, ujmuje dużo świetności i wspaniałości dzisiejszemu świętu; nie mniej jednak uroczyście, jeżeli nie w zewnętrznej formie to w wewnętrznej treści. miasto nasze, dawna stolica świetnej państwowej przeszłości Polaków, będzie obchodziło dzień dzisiejszy przedewszystkiem modlitwą, aby Opatrzność przedłużyła jak najdłużej i najlepszemi kierowała drogami tak światu potrzebne i drogie życie tego niepospolitego i wyjątkowego Władcy.

Prochy królów w podziemiach krakowskiego Zamku nie wezmą miastu naszemu za złe tego obchodu na cześć Monarchy, który pojmuje tak. jak oni pojmowali niegdyś, że korona jest przedewszystkiem ciężkim trudem, ogromnym obowiązkiem i nieporównaną odpowiedzialnością, i który wie, że korony najcenniejszym klejnotem i jej jedyną wartością — jest błogosławieństwo poddanych, że bez niego staje się ona tylko złowrogą zmorą i że pali niegodne jej skronie. To błogosławieństwo poddanych jest właśnie wielkim tryumfem pięćdziesięcioletnich rządów cesarza Franciszka Józefa I.

1848—1898.

W dniu dzisiejszym upływa pół wieku od chwili wstąpienia na tron obecnie panującego monarchy. Jeśli spojrzymy wstecz i rozglądniemy się w tym długim przeciągu czasu, co za zmiany spostrzeżemy tak na całej kuli ziemskiej wogóle, jak szczególniej w naszej monarchji! Z państwa zacofanego, którego każdy ruch był skrępowany pętami policyjno-biurokratycznemi, zwanego niejednokrotnie „europejskiemi Chinami“, przekształciła się Austrja za długiego panowania obecnego cesarza w państwo nowożytne. postępowe i konstytucyjne. Żadne rządy, nawet Marji Teresy i Józefa II. nie wyryły na charakterze monarchji naszej piętna tak głębokiego. jak obecne, cały dzisiejszy ustrój tejże jest ściśle związany z osobistością i panowaniem naszego monarchy.

Ileż wspomnień dziejowych porusza i wywołuje ten dzień 2 grudnia! Dnia dzisiejszego miała miejsce w r. 1804 koronacja Wielkiego Napoleona przez Papieża Piusa VII, w r. 1805 została stoczona trójcesarska bitwa na polach Austerlicu, w r. 1848 wstąpił na tron austrjacki cesarz Franciszek Józef I. w r. 1852 proklamował się cesarzem Francuzów Napoleon III. jako spadkobierca i piastun idei i tradycji napoleońskich.

Kiedy młody 18-letni cesarz wstępował na tron, wrzała jeszcze tylko wojna z Węgrami, których nieudolni jenerałowie austrjaccy nie umieli pokonać. Rewolucje we Włoszech, w Wiedniu. w Pradze były już stłumione, a gdy w marcu 1849 przyszło do ponownego wybuchu kroków wojennych między Sardynją a Austrja, zwycięstwa marszałka Radeckiego pod Mortarą i Novarą zapewniły jeszcze tym razem Austrji panowanie nad Medjolanem i Wenecją. Z pomocą armji rosyjskiej Paszkiewicza, występującego w obronie zagrożonego legitymizmu, oraz zdrady dyktatora Görgeya powstanie węgierskie zostało także przytłumione, a nieszczęśliwy kraj św. Stefana wydano na pastwę okrucieństwa takich Haynauów i im podobnych. Wskutek tych powodzeń rządu na wewnątrz Austrja po krótkich próbach konstytucyjnych została skazana ponownie na szereg lat pod ciężkie jarzmo absolutyzmu.

Pod względem rozwoju prawno-politycznego i konstytucyjnego uwydatniają się w całem panowaniu cesarza Franciszka Józefa I dwa główne okresy: pierwszy okres częściowo absolutystyczny, a częściowo wypełniony próbami konstytucyjnemi sięga do 1848 do 1867, drugi, okres konstytucyjny od 1867 dzisiaj. Obecnie obowiązująca konstytucja Cislitawji. czyli „królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa“ jest. ściśle biorąc, siódmą z rzędu od r. 1848. Ciekawą będzie rzeczą. z okazji dzisiejszego jubileuszu rzucić okiem na rozmaite fazy rozwoju konstytucyjnego monarchji naszej.

Pierwsza konstytucja austrjacka została ogłoszona pod koniec rządów cesarza Ferdynanda patentem z 18 marca 1848 pod presją marcowej rewolucji wiedeńskiej. Wypracowana przez ministrów i centralny wydział stanów niemieckich prewincyj pod nazwą: „Vervassungsurkunde des österreichischen Kaiserstaates“ była ona przeznaczona dla Cislitawji z wyłączeniem Lombardji i Wenecji. oraz krajów korony św. Stefana. Parlament miał się składać zrazu z 2 Izb za wzorem Anglji i Francji; stronnictwo demokratów przeprowadziło jednak żądanie, aby do pierwszego parlamentu, który miał ułożyć konstytucję definitywną, wybrano tylko jednę Izbę, przez powszechne i bezpośrednie wybory, bez żadnego cenzusu wyborczego. Parlament ten. w składzie swym przeważnie słowiański, uwiekopomnił się zniesieniem na wieczne czasy stosunków poddańczych i pańszczyźnianych, orzeczonem już w zasadzie w patencie marowym z r. 1848.

Tymczasem wybuchła w Wiednin groźna rewolucja październikowa, której kierownictwo objął polski jenerał Bem, wskutek czego rząd przeniósł parlament do Kromieryża, odraczając go zarazem aż do 15 listopada. Kiedy ostatecznie definitywna konstytucja, druga z rzędu, została całkowicie wypracowana, rząd uprzedził ją narzuconą przez siebie inną konstytucją w marcn r. 1849, przeznaczoną także dla Węgier i zaprowadzającą dla całej monarchji jeden centralny parlament w Wiedniu. Ta konstytucja, przez Węgrów zresztą nigdy nie uznana. bo ci żądali reaktywowania swej konstytucji z r. 1847/48, nigdy nie została wprowadzona w czyn, bo nie wydano nawet wogóle żadnego prawa wyborczego ku jej urzeczywistnieniu, a wreszcie patentem grudniowym z r. 1851 ta konstytucja marcowa zupełnie została uchylona z zachowaniem jedynie równości prawnej obywateli oraz zniesienia poddaństwa i pańszczyzny. Sędziów traktowano odtąd jak urzędników administracyjnych, sądownictwo pierwszej instancji złączono z politycznymi urzędami powiatowymi, sądy przysięgłych zniesiono. Nastało 9 lat ciężkich dla Austrji czasów. okres od r. 1851—1860, czasów skrajnego absolutyzmu, opartego na niemieckim centralizmie upośledzającym i wyzyskującym wszystkie narodowości nieniemieckie. Ucisk ten tak pod względem obywatelskim i społecznym, jak pod względem językowo-narodowościowym był tem przykrzejszy i tem boleśniej odczuwany, że ludy Austrji przez kilka prób konstytucyjnych zakosztowały już nieco wolności i równouprawnienia, a przykład reszty Europy tem silniej musiał oddziaływać na przygnębienie umysłów. To też podobny stan rzeczy nie mógł się długo ostać. Klęska armji austrjackiej na polach Magenty i Solferino w r. 1859, uwieńczona przymusowem odstąpieniem na rzecz Sardynji królestwa lombardzkiego w pokoju zawartym w Villafranca, nawróciły politykę wewnętrzną na rozumniejsze tory, sprowadzając zupełny przewrót w jej systemie. Dyplomem październikowym z r. 1860 została zaprowadzona czwarta z rzędu konstytucja o charakterze autonomicznym. ustanawiająca radę państwa, jako ciało prawodawcze dla spraw ogólnych państwa a przenosząca punkt ciężkości do sejmów krajowych. W miejsce znienawidzonego absolutysty, germanizatora Bacha, który wycisnął swe imię na smutnej epoce z przed r. 1860, został powołany do steru rządów Polak hr. Gołuchowski.

Ale nowa konstytucja miała zaciętych przeciwników w liberalnych centralistach niemieckich i w węgierskiej szlachcie i inteligencji. w tamtych dla swych tendencyj autonomistycznych, w tej dla tego, że została rozciągnięta także na Węgry, które stale żądały przywrócenia swej konstytucji narodowej z roku $^{47}/_{48}$. Centraliści niemieccy zwyciężyli i już w grudniu r. 1860 nstąpił hr. Gołuchowski miejsca centraliście i germanizatorowi Schmerlingowi, który wypracował nową konstytucję o charakterze centralistyczno-germanizacyjnym, ogłoszoną patentem lutowym z r. 1861, narzucającą całej monarchji, a więc i Węgrom jeden centralny parlament, złożony z delegacji sejmów. krajów tak austrjackich jak węgierskich. Konstytucja ta wydawała państwo całe na łaskę i niełaskę kilku miljonów Niemców, którzy pomimo swej mniejszości stanowczą w państwie całem uzyskali przewagę; Austro-Węgry miały się stać po myśli tej konstytucji jednolitem scentralizowanem państwem niemieckiem.

Tymczasem Węgrzy nie obesłali nowego parlamentu który się zebrał 1 maja r. 1861, a tak konstytucja lutowa została przeprowadzona tylko w Cislitawji. podczas gdy na Węgrzech. od których odłączono Siedmiogród. rządził Schmerling absolutnie aż do swego upad u w r. 1865.

Pogodzenie dynastji z narodem węgierskim, dokonane przez rekonstrukcję budowy całej monarchji na podstawie dualizmu państwowego w roku 1867, stanowi obok wypadków wojennych z roku 1866 najbrzemienniejszy w skutki wypadek całego panowania cesarza. Pogrom Austrji w r. 1866 na polu bitwy pod Sadową wykluczył ją na zawsze od wszelkiego wpływu na kształtowanie się stosunków politycznych Niemiec, robiąc w jej miejsce Prusy i dynastję Hohenzollern wyłącznymi piastunami i obrońcami idei narodowo-niemieckiej, oraz oderwał od Austrji na rzecz nowego królestwa włoskiego Wenecję, niszcząc resztki jej wpływu na losy półwyspu apenińskiego. Gdyby rozum stanu i poczucie sprawiedliwości cesarza Franciszka Józefa I nie były teraz doprowadziły do ugody z Węgrami i nie były dążyły do zapewnienia słowiańskim ludom Cislitawii równouprawnienia z Niemcami, państwo austrjackie nie byłoby może przeżyło pogromu z r. 1866. Tak zaś po przywróceniu dla krajów korony węgierskiej narodowej konstytucji węgierskiej z r. 1847/48 nieco zmodyfikowanej, dla Cislitawji w r. 1867 została ogłoszona ostateczna, szósta z rzędu konstytucja. obowiązująca do dzisiaj z wyjątkiem zasadniczej zmiany. zaprowadzonej „konstytucją kwietniową z r. 1873, a dotyczącej wyborów do Rady państwa.

Z rokiem 1867 rozpoczyna się era konstytucyjna, która wypełnia drugą połowę panowania naszego monarchy. Wykluczenie Austrji z Niemiec na zawsze, utworzenie się poza jej obrębem i bez jej współudziału pod hegemonją Prus silnego cesarstwa niemieckiego musiało bardzo silnie oddziałać na wewnętrzny rozwój stosunków polityczno-narodowościowych w Austrji, pozbawiając mniejszość niemiecką bezpośredniego oparcia o resztę Niemiec i słusznie zauważono, że nie Niemcy austrjaccy, lecz Słowianie austrjaccy mieliby powód do stawiania Bismarkowi pomników zato, że pogromem Austrji w r. 1866 uniemożliwił na przyszłość hegemonję mniejszości niemieckiej w państwie.

Z KRAJU.

Wadowice d. 30 grudnia.

[List oryginalny „Głosu Narodu“].

Wybory do Rady miejskiej. — Brak wody. — Teatr prowincjonalny p. Müllera. — Czytelnia mieszczańska.

W poprzednim tygodniu odbywały się u nas wybory do Rady miejskiej i wypadły na chwałę mieszczan, zupełnie po ich myśli i woli. Ustępujący z Rady żydkowie dokładali wszelkich starań, aby wejść napowrót do Rady, ale napróżno. Lament też z tego powodu w Izraelu okrutny, gdyż nie wybrano ani propinatora, ani „dżedżyca“, handlarza drzewa i prezesa od żydowskiej gminy, ani adwokata. Mieszczanie głosowali solidarnie za swoimi i przeprowadzili też tak w III-cim, jak i II kole radnych Chrześcijan. I I-sze koło nie wybrało ani jednego żydka; mieli bowiem aż zanadto byłych radnych Chrześcijan do wyboru. Tak bowiem mieszczanie ułożyli listy radnych, że w dwóch kołach wybrali mieszczan, pierwszemu zaś kołu zostawili do wyboru wszystkich byłych radnych miejskich z inteligencji. Postawili więc mieszczanie na swojem, a komitetowi przedwyborczemu mieszczańskiemu należy się szczere uznanie. W Radzie pozostał jeszcze jeden żydek, ale i ten dłużej jak trzy lata miejsca nie zagrzeje.

Jest więc nowa Rada, która też ukonstytuuje się niezadługo i pracować zacznie. Może też i zaradzi dającemu się czuć brakowi wody. W studniach brakuje wody, z miejskich zaś studzien jedna ma wodę, reszta popsuta. Widocznie nie ma kto naprawiać..

Jeden z radnych darował miastu z wiosną studnię z obowiązkiem utrzymywania jej w porządku. Magistrat też utrzymuje ją w porządku, gdyż ją zamknął i nie myśli oddać do użytku. Ludzie o kilometr chodzą po wodę, zwożą beczkami z rzeki, ale studnia musi być zamknięta... Może ją sobie teraz budownictwo miejskie przypomni...

Zawitał tu do nas na kilka przedstawień teatr p. Adama Müllera i zasiedział się już drugi miesiąc, mając zawsze pełną salę. Ale bo też i warto poprzeć taki teatr. Sztuki nowe, gra aktorów, a szczególniej aktorek poprawna. Szkoda tylko, że sztuki patrjotyczne daje rzadko, ale przy dobrych chęciach p. Müllera, w które nie wątpimy i to da się naprawić.

Czytelnia mieszczańska, w której sali teatr daje przedstawienia, rozwija się znakomicie. Ona dała pochop do tego, by nie wybierać żydów i jej członkowie głównie przyczynili się, że wybory jak należy wypadły. Pokazuje się, że przy dobrych chęciach dużo zrobić można.

Grębów, d. 1 grudnia.

[List oryginalny „Głosu Narodu“].

Wygraliśmy. — Odezwa żydowska. — Kasyno włościańskie.

W gminie tutejszej odbyły się 21 i 22 z. m. wybory do Rady gminnej. Gdy wam powiem, że w Grębowie jest pół tysiąca żydów, sądzić będziecie pewnie, że przynajmniej z 10 Icków weszło do Rady gminnej. Wszak tak przecież bywa po miastach i wsiach galicyjskich. Niestety! Łzy (n. b. krokodyle) cisną się do òcz wspomniawszy na pogrom, jakiego doznali nasi czarni przyjaciele od gojów. Wszystkie siły wytężali biedacy, by wszedłszy do Rady zawładnąć Grębowem a temsamem uczynić zadość życzeniom „Związku żydowskiego“, który, jak podaje niemiecka gazeta *Germania*, taką wysłał odezwę do żydów galicyjskich (przytoczę tylko niektóre zdania tej odezwy): „Bracia i współwiercy! W całym świecie niema dziś zapewne zakątka ziemi, któryby do naszego nim zawładnięcia i wyłącznego w nim panowania tak dobrze się nadawał jako właśnie ziemia galicyjska. T e n k r a j m u s i b y ć n a s z y m k r a j e m. Starajcie się w y p r z e ć o s t a t e c z n i e C h r z e ś c i j a n ze wszystkich sfer ich działalności i stać się jedynymi niepodzielnymi panami kraju. Starajcie się, wszystko to co dziś jeszcze do nich należy, zagarnąć i ująć w swoje ręce. Na ostateczne wyrwanie ziemi galicyjskiej z rąk Galicjan a oddanie jej w wyłączne i jedyne posiadanie wasze, składają się bogacze całego świata. Daje br. Hirsch, dają Rotszyldzi, daje Bleichröder, dają Mendelsohny! Wytężcie więc bracia i współwiercy wszystkie siły, aby ten cel, który wam wskazujemy, co najrychlej osiągnięty został“.

Wytężają więc żydzi wszystkie siły, by i naszą gminą zawładnąć a potem robić z biednym ludem coby im się podobało. Jednak stało się inaczej. Tu już poznano się na żydach i bronimy się zacięcie. Zakładamy kółka rolnicze naokoło Grębowa a w tutejszem kółku prócz zwykłych wiktuałów dostać można przyrządy gospodarcze, motyki, kosy, naczynia blaszane, bułki, mleko, wino i t. d. a niezadługo utworzone zostanie „kasyno włościańskie“ za staraniem gorliwego ks. Fr. Bielawskiego tutejszego wikarego, w którem to kasynie za tanie pieniądze, ominąwszy tutejszych szynkarzy żydów, dostanie niefałszowanych trunków i zabawi się czytaniem gazet i książek, wcale przyzwoiciej niż u żyda.

Za przykładem więc Grębowa idźcie inne gminy! Niema trudności, którejby nie przełamała stała, silna wola. Szczególniej wy właściciele dóbr nie sprzedawajcie za srebrniki judaszowskie waszej ziemi żydom; bo ziemię jako ziemię wolno wam sprzedać, ale to jest ziemia ojczysta, na której porodzili się ci, którzy w obronie jej przelewali na niej swą krew i życie oddawali! Z tem także liczyć się winniśmy. Niechaj materjalizm ustąpi przed tą ideą a nie będzie żyd profanował miejsc dla nas uświęconych. Nie dopomagajcie tym pijawkom, by wykonali polecenie „Związku żydowskiego“, bo wtedy bronić się będzie już za późno!

Z ŚWIATA.

Londyn 26 listopada.

[List oryginalny „Głosu Narodu“]

Nieudała podróż nadpowietrzna. — Pocałunek na licytacji.— Jenerał Weyler zbrodniarzem.

Aeronauci Arthur Williams i Sydney Darby, redaktor dziennika *Ewening News*, udali się wczoraj w podróż balonem z Londynu do Paryża. Jak doniosły jednak ostatnie depesze, wyprawa nie powiodła się i omal nie zakończyła się tragicznie. Zaopatrzeni w gołębie pocztowe i potrzebne instrumenty, odziani w bluzy pneumatyczne, mające ochronić ich od zatonięcia w razie katastrofy, śmiali żeglarze nie dotarli nawet do morza, ale opuścili aerostat swój w chwili, kiedy rozpoczynała się najważniejsza część podróży.

Wskutek kondensacji gazu nie dało się utrzymać balonu na odpowiedniej wysokości, chyba z utratą balastu zbyt wcześnie, aby wobec tego później liczyć było można na przebycie całej przestrzeni morskiej, jaka oddziela obydwa wybrzeża kanału.

Mimo to balon gnany wichrem gwałtownym, pędził ku francuskiemu lądowi z szaloną szybkością. Nie było chwili do stracenia. Trzeba było spuścić się na ziemię i to jaknajprędzej. Mrs. Williams zbadał natychmiast horyzont o ile pozwalał na to mrok wieczorny, spostrzegł morze w oddali i oświadczył towarzyszowi podróży, ze jedynym sposobem ocalenia byłoby jeszcze spuścić się z balonu po linie, która na szczęście sięgała do samej ziemi. Bez namysłu uchwycili obaj aeronauci gruby sznur zwieszający się z balonu i poczęli szybko opuszczać się na dół. Williams pierwszy dotknął ziemi, ale nieszczęście chciało, że równocześnie puścił rękoma linę, nie upewniwszy się wpierw czy Sydney Darby był już także bezpieczny. Balon, który w ten sposób stracił znacznie na ciężarze, lotem strzały pomknął w górę, a biedny redaktor *Ewening News'a* uratował się jedynie od niezawodnej śmierci w falach morskich, rozpaczliwym skokiem z wysokości 50 metrów na ziemię.

Znaleziono go w bardzo opłakanym stanie. Pomyślnym zbiegiem okoliczności, odzienie pneumatyczne, mające chronić go od zatonięcia, złagodziło nieco siłę upadku na grunt, szczęściem w tem miejscu bagnisty i zwłaszcza od czasu ostatnich deszczów ulewnych bardzo rozmoknięty. Nieszczęśliwego przeniesiono natychmiast do domu krewnych w Brigthonie, gdzie otrzymał pierwszą pomoc lekarską. Podobno dotychczas nie stracono nadziei utrzymania go przy życiu.

Do niezawodnego sposobu ściągnięcia pewnej kwoty na cel dobroczynny, uciekła się w tych dniach w Londynie piękna aktorka miss Mabel Harlowe: wystawiła pocałunek na licytację. Rzecz działa się na bazarze dobroczynnym. Licytacja odbywala się według wszelkich przyjętych w takich razach przepisów: pierwszy licytant ofiarował 2 funty sterl., następnie utworzył się „syndykat“, który wygraną miał następnie puścić na loterję, aż wreszcie nabywcą pocałunku został pułkownik Edward Fortescue, który ofiarował cenę najwyższą — 800 funtów. Dwadzieścia tysięcy franków za jeden pocałunek — to chyba cena przyzwoita. Piękna aktorka zarumieniła się po białka oczu i pochyliła policzek, na którym pułkownik miał złożyć pocałunek. Sir Edward Fortescue postąpił sobie jak gentleman. Widząc zmieszanie młodej dziewczyny, a słysząc w około śmiechy i dowcipy ironiczne, złożył ukłon przed piękną miss Mabel Harlowe i rzekł: „Pani! Licytowałem nie dla siebie, lecz dla mego siostrzeńca. Oto nabywca“. I podniósł w górę siedmioletniego ślicznego chłopczyka, którego miss Mabel ucałowała serdecznie a skwapliwie. Galanterja godna naśladowania!

Echa wojny kubańskiej nie ucichły. Ciągle jeszcze pojawiają się komentarze do wielu zdarzeń z przebiegu krwawej kampanji, i epizody nieraz wysoce tragiczne, a charakteryzujące dosadnie z jednej strony zapał i poświęcenie powstańców, z drugiej okrucieństwa niektórych oficerów hiszpańskiego rządu. Jak głęboko ideały wolności i pełnego heroizmu poświęcenia się za świętą sprawę ojczyzny zdołały wniknąć w ducha i życie całe walecznych mieszkańców Kuby, świadczyć może o tem, choć ten drobny napozór fakt, mówiący jednak bardzo wiele i za sprawę całą i za jej obrońców:

Niedaleko od Artemizy, w domu, który już w gruzy się rozpadł, i chwast i ziele rosną na ruinach, stanął na kwaterze hiszpański pułkownik imieniem Sanchez, który zdaniem jenerała Weylera był zbyt łagodnym panem. Należało go zatem nauczyć moresu. W ciągu urzędowej inspekcji wojsk zjawił się też nadspodziewanie srogi wódz w domu pułkownika, wszystko atoli było w porządku. Żona oficera robiła honory domu. W rozmowie dowiedział się gość przypadkiem, że pułkownik Sanchez chowa u siebie małego powstańca, dziecko kubańskich rodziców, którzy oboje bohaterską zginęli śmiercią w obronie niepodległości wyspy. Maleńkiego chłopczynę miał był przyprowadzić do domu pułkownika żołnierz pewien z pola bitwy, że zaś państwo Sanchez byli bezdzietni, postanowili dziecinę adoptować, zwłaszcza że niezmiernie milutka była i rozumna. Na życzenie Weylera przyprowadzono mu dziecię. Chłopczyk to był dwuletni zaledwie, o ślicznych a delikatnych rysach twarzy. Jenerał spodobał mu się w swym wspaniałym paradnym mundurze, wygramolił się więc na jego kolana bez obawy i począł bawić się złotemi frendzlami jeneralskich epoletów.

„A umie to dziecię już mówić?“ — spytał Weyler pułkownika. „O! tak“, — odpowiedział z dumą ojciec przybrany i wziął chłopczyka na swoje ręce: „Co Bobo mówi?“ „Cuba libre, Cuba libre!“ — zawołał malec z pełnej piersi. Pułkownik uśmiechnął się wesoło. „Tego to nauczył się od swych rodziców-powstańców“ — tłomaczył on jenerałowi. Weyler nie odrzekł ani słowa, ale wydobył z kieszeni duży rewolwer wojskowy. Do usteczek dziecięcia przyłożył lufę i zapytał tonem, który co do zamiarów jego zupełnie w błąd wprowadził pułkownika: „No, mały buntowniku, spróbuj raz jeszcze powtórzyć swój okrzyk, jeśli ci nie brak odwagi“. „Cuba libre, Cuba....“ — padł strzał i zatrzęsły się sklepienia domu. Ze strzaskaną główką, obsunęło się niemowlęce ciałko bohatera z kolan skamieniałego z przerażenia Sancheza. W dni niewiele potem osadzono pułkownika w domu obłąkanych w Castle Morro; żona jego umarła w kilka miesięcy po straszliwej zbrodni. **N. K. D.**

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 28 listopada br. zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Karola Kosteleckiego nauczycielem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Tarnowie; Aleksandrę Tuziekiewiczównę nauczycielką 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie; Amelję Zawadzką nauczycielką starszą 5-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej w Dobromilu; Andrzeja Jachymiaka nauczycielem młodszym 5-klasowej szkoły pospolitej męskiej w Andrychowie: Wojciecha Klocka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły ludowej w Porębie radlnej: przekształcić od 1 września 1899 r. szkoły ludowe: 3-klasową w Lanckoronie (pow. Wadowice) na 4-klasową; jednoklasowe szkoły w Psarach (pow. Rohatyn), w Wróblowicach (pow. Drohobycz), w Kurowicach i Gajach Tarnopolskich (pow. Tarnopol), w Wiktorowie (pow. Stanisławów) i w Jaksmanicach (pow. Przemyśl) na dwuklasowe: ustanowić posadę nauczyciela religji rzymsko-katolickiej w 5-klasowej szkole ludowej w Przeworsku od 1 września 1899 r.

Konkursy rozpisują: Krajowa Dyrekcja skarbu na posadę sekretarza w VIII i koncypisty w X klasie rangi dla spraw salinarnych. oraz na posadę inspektora salinarnego w VIII klasie rangi i kilka posad adjunktów salinarnych w X kl. rangi. Termin do 18 grudnia.

Na budowę schroniska jubileuszowego I Towarzystwa Weteranów wojskowych w Krakowie nadesłali: Wydział krajowy 200 złr.. komenda I korpusu 193 złr. 54 ct., pan Stachowski Stanisław 51 złr.. p. Kowalski Zygmunt 30 złr., Magistrat m. Podgórza 12 złr., radca dworu Kolosvary 12 złr.. ks. Poniński 10 złr.. dr Weigel 10 złr.. Rada pow. Kraków 10 złr.. Obszar dworski Bronowice małe 10 złr., Hajdziński Kazimierz 6·50 złr., osoba trzecia w Podgórzu 6 złr.. hr. Mieroszowski Stanisław 5 złr.. radca dworu Laskowski 5 złr.. p. Potocki Antoni 5 złr.. Rada pow. Chrzanów 5 złr.. radca dworu Englisch 5 złr.. pan Milewski Alfred 5 złr.. radca Baran 3 złr.. p. Judkiewicz Juljusz 3 złr., dr Biesiadecki 2 złr.. p. Dwornicki Piotr 2 złr., p. Banach Jan 2 złr.. p. Klein Roman 1 złr., ks. dr. Pelczar 1 złr., pułk artylerji Nr. 28 — 5·65 złr., bataljon pionierów Nr. 10 — 45 ct., pułk piechoty Nr. 21 — 85 ct. Razem 601 złr. 99 ct.

Konkursy rozpisują: Dyrekcja poczt we Lwowie na posadę ekspedjenta w Turylczu w pow. borszczowskim za kaucją 200 złr. Pobory 370 złr. Termin do 8 grudnia. — Prezydjum sądu obwodowego w Nowym Sączu na posadę woźnego w Limanowej, a prezydjum sądu obwodowego w Jaśle na taką samą posadę w Krośnie z poborami 312 złr 50 ct. i umundurowaniem. Termin do 29 grudnia.

Magistrat w Sądowej Wiszni rozpisuje konkurs na posadę kasjera miejskiego. Płaca 300 złr., kaucja 300 zł. Termin dó 20 grudnia.

Rady szkolne okręgowe w Jarosławiu. Sokalu i Sanoku rozpisują konkurs na kilkadziesiąt posad nauczycielskich z terminem do 4 stycznia 1899 r.

Stypendja dla rękodzielników. Wydział krajowy ogłasza kilka stypendjów dla rękodzielników. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków 2 grudnia.

Kalendarz kościelny. Dziś, piątek, Post. Chryzologa i Aurelji męczennicy; jutro Franciszka Ksawerego wyzwawcy.

Jutro uroczyste nabożeństwo w kościele świętej Barbary.

Kalendarz myśliwski. W grudniu wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające i lisy, na słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie i pardwy, oraz na ptactwo błotne i wodne wogólności.

Ochraniać należy: łanie, kozły, cielęta, szpiczaki i borsuki, kury głuszce i cietrzewie, przepiórki i dzikie gołębie.

Kalendarz rybacki. W grudniu wolno łowić: bolenia, lepienia, głowacicę, swinkę, wyrozuba, czopa, sandacza, brzankę, brzanę, cytrę, leszcza, węgorza, czeczugę, klonka, jazia i szczupaka.

Ochraniać należy: łososia, oraz raka samca i samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 21, zachód przypada o godzinie 3 minut 39, długość dnia godzin 8 minut 18.

Stan powietrza. Dnia 2-go grudnia o godzinie 7 rano barometr 745,9, termometr + 1·6 C., wigotność 91%, wiatr zachodni. 8.

HYMN JUBILEUSZOWY.

Redakcja naszego dziennika otrzymała dzisiaj w liście z Warszawy zwrotki napisane przez jednego z warszawskich poetów na uroczystość dnia dzisiejszego. Fakt ten dowodzi wymownie jaką sympatją cieszy się sędziwy Monarcha w całem społeczeństwie polskiem, i jak ta sympatja wzrasta pod wrażeniem porównania rządów Franciszka Józefa z rządami carów rosyjskich i królów pruskich. Zwrotki nadesłanego nam „Hymnu jubileuszowego“ brzmią jak następuje:

„Zygmuntowski uderz dzwonie!
Dziś Pięćdziesiąt mija lat,
Odkąd na Habsburgów tronie
Wasz Franciszek Józef siadł!
Odkąd Ludy i Narody
Bóg pod Jego oddał straż —
Półwiekowe, Złote Gody
Dziś Monarcha świeci Wasz!

„Zygmuntowski uderz dzwonie!
Uroczysty pieśni ton
Niechaj cały kraj owionie,
Śród najdalszych dzwoniąc stron!
Z ojczystego pól kobierca
Pójdźmy, bracia, wieniec pleść,
Nie żałujmy rąk ni serca:
Cesarzowi — chwała, cześć!

„Kto dla szczęścia swoich Ludów
Przez Pięćdziesiąt rządził Lat,
Nie żałując sił ni trudów,
Pośród sercu drogich strat —
W czyjem państwie nie rządziła,
Z pogwałceniem Świętych Praw,
Barbarzyńska pięści siła —
Temu w sercu pomnik staw!

„Kto połączył swe Narody
Nie żelazem, ani krwią,
Lecz ogniwem Bratniej Zgody,
I miłością natchnął swą —
W czyjem państwie szczep najmniejszy
Może się swobodnie wznieść,
W kwiat rozwinąć najbujniejszy —
Temu chwała, Temu cześć!

„Dzwoń, Zygmuncie, na Wawelu!
Ale dzisiaj nastrój zmień:
Dziś, po dniach żałoby wielu,
Uroczysty nastał dzień!
Choć nie odda się weselu,
Toć rozjaśni Cesarz skroń,
Słysząc bicie serc tak wielu,
Co się wokół garną Doń!

„Dzwoń, Zygmuncie, na Wawelu!
Powinności drogę wskaż,
Którą do Świętego Celu
Dąży wciąż Monarcha Wasz!
Z ojczystego pól kobierca
Pójdźmy, bracia, wieniec pleść,
Nie żałujmy rąk ni Serca:
Chwała, chwała Mu i cześć!

Warszawa, 30 listopada 1898.

Jubileusz cesarski w Krakowie. Dziś o godzinie 7 rano w kaplicy więziennej gmachu św. Michała, odbyła się uroczysta solenna Msza, po której więźniowie śpiewali „Te Deum“. Po nabożeństwie odbyło się na dziedzińcu wręczenie medali pamiątkowych wszystkim woźnym i dozorcom więziennym.

O godzinie 8 zrana odbyła się uroczystość wręczenia medali pamiątkowych urzędnikom i służbie w dyrekcji policji.

W starostwie wręczenie medali pamiątkowych, przez delegata namiestnictwa odbyło się o godzinie w pół do 9 rano.

We wszystkich koszarach wojskowych ceremonja wręczenia medali pamiątkowych żołnierzom, odbyła się o godzinie 8 rano.

O godzinie 9 odbyło się posiedzenie senatu akademickiego a następnie uroczyste wręczenie medali profesorom i woźnym Uniwersytetu. O tejże godzinie w sali przysięgłych sądu krajowego, ustrojonej w kwiaty, wśród których umieszczono biust cesarski, zebrali się wszyscy sędziowie i urzędnicy, aby po przemówieniu prezydenta M. Czyszczana, odebrać medale pamiątkowe, oraz medale wysługi.

O godzinie 11 taż sama uroczystość odbyła się w tutejszych gimnazjach i szkołach średnich.

W kościele ewangielickim św. Marcina, przy ulicy Grodzkiej, odprawiono dziś trzy nabożeństwa uroczyste. O godzinie 8 rano dla młodzieży, celebrował pastor Jerzy Gabryś; o godzinie 9 dla wojskowości, odprawił kapelan wojskowy, pastor Béla; o godzinie wpół do 11 dla cywilnych parafjan, celebrował pastor J. Gabryś.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem zebrały się wszystkie cztery orkiestry wojskowe przed głównym odwachem na Rynku, gdzie wykonano capstrzyk wojskowy. Następnie orkiestry rozeszły się ulicami, grając po drodze marsze. Orkiestry wojskowe otoczone były tłumami, które postępowały krok w krok za dźwiękami wesołych marszów oddawna niesłyszanych.

Dziś rano wszystkie orkiestry o godzinie 6 wyruszyły na miasto, przy świetle latarni i księżyca grając wesołe pobudki.

Na gmachu magistratu, na hotelach, domach i instytucjach prywatnych powiewają od wczoraj flagi o barwach państwowych i narodowych.

Pięknie wystrojony jest balkon Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Również odznacza się wystawa sklepowa handlu p. A. Hawełki. Kasa oszcz. przy ulicy Szpitalnej, gdzie widnieje transparent portretu Najjaśniejszego Pana. Ulicę Szpitalną szpeci za to dom naprzeciw Kasy oszczędności, gdzie żyd wywiesił flagi ze starych firanek i zużytych kołder. W tym domu jest bóżnica.

Jubileusz cesarski we Lwowie. Wczoraj rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe. O godzinie wpół do 9 odbył się akt poświęcenia odnowionego kościoła Panien Klarysek. Aktu tego dokonał ks. biskup Weber, w asystencji wice-rektora seminarjum ks. Sapiehy. Publiczność szczelnie wypełniła kościół i wysłuchała nabożeństwa, odprawionego w nowym kościele.

Druga uroczystość poświęcenia pawilonu dla nieuleczalnych, odbyła się wczoraj o godzinie 11 przed południem. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Lenkiewicz, a uroczystość zakończyła się odpowiednią przemową prezydenta Małachowskiego.

Wydział krajowy postanowił z okazji jubileuszu cesarskiego przyznać wszystkim urzędnikom oraz dyetarjuszom i służbie gratyfikację w wysokości miesięcznej pensji, którą kasa krajowa w dniu jutrzejszym wypłaci.

Rada miejska. Posiedzenie zwyczajne Rady miasta zagaił wczoraj prezydent przed godziną 6 wieczorem. Sekretarz prezydjalny p. Groele przedstawił trzy petycje: a) od tercjanów szkół miejskich ludowych; b) od pomocników biurowych Magistratu; c) od służby miejskiej o zapomogę z okazji jubileuszu cesarskiego. Petycje odesłano do Sekcji III.

Wiceprezydent dr Karol Pieniążek przedstawił przedewszystkiem wniosek uczczenia 80 rocznicy urodzin czeskiego męża dra Rygiera. Rada przez aklamację uchwaliła wniosek ten upoważniający prezydenta miasta do złożenia czci drowi Rygierowi w dniu 10 grudnia imieniem miasta Krakowa.

Z porządku dziennego prezydent przedstawił wniosek prezydjalny udzielenia 2.500 złr. gratyfikacji djetarjuszom Magistratu z powodu jubileuszu cesarskiego. Kwota powyższa rozdzielona zostanie w ten sposób, że pracujący wyżej 10 lat otrzymają po 50 złr., wyżej lat 5 po 45 złr., następnie po 40, 35, 32, 28, 15 i 10 złr.; ostatnia cyfra dla tych, co pracują niżej pół roku. Wniosek przyjęto jednomyślnie, a prezydent oświadczył, że gratyfikacja rozdzielona będzie dziś a najdalej jutro.

Na uwagę prof. dra Cyfrowicza, że i strażakom pożarnym należy się również zapomoga, oświadczył prezydent, że odpowiedni wniosek znajduje się już w sekcji do opracowania i niedługo przedłożony zostanie na posiedzeniu Rady.

Następnie p. wiceprezydent dr Pieniążek przedstawił wniosek sekcji III i II w sprawie przymusowego zaprowadzenia wodociągu w obrębie gminy miasta Krakowa i opłat za wodę według ustawy, której główne paragrafy podaliśmy niedawno w naszem piśmie.

W dyskusji szczegółowej prof. dr Rosenblat zapytuje, czy do do §. 1 ustawy nie należałoby dodać— „i wprowadzenie wodociągu do domów“.

Wobec oświadczeń referenta, że nie zachodzą żadne wątpliwości, Rada miasta uchwaliła wniosek bez dalszej dyskusji.

Nad paragrafem drugim zabierają głos p. Beringer i ks. dr Bukowski. Ten ostatni wyraża życzenie, aby wprzód nim przystąpi się do akcji, można poznać było regulamin, według którego gospodarze mają się stosować w chwili zaprowadzenia wodociągów, dalej mowca porusza sprawę spłaty należności za zaprowadzenie wodociągów tych właścicieli domów, którym środki na to nie pozwają. W jaki sposób wydane pieniądze mają im się zwrócić?

Referent dr Pieniążek zauważa, że pożyczki możeby się znalazły, ale o zwrocie kosztów nie może być mowy, tak samo, jak się nie zwraca za pokrycie dachu, zbudowanie pieców, lub zaprowadzenie oświetlenia gazowego.

Paragraf drugi przyjęto bez zmiany; jak również § 3 przyjęto bez dyskusji... Nad paragrafem 4 toczyła się dyskusja głównie co do kwestji zwolnienia od zaprowadzenia wodociągów w tych domach, gdzie woda w studni uznana zostanie za dobrą. Prof. dr Domański wobec wątpliwości dobroci studzien krakowskich, jest za bezwarunkowem zaprowadzeniem wodociągu. Wniosek prof. dra Domańskiego popierają pp.: dr Kwiatkowski, Rotter, Biborski. Wniosku komisji bronili dr Ponikło i ks. dr Bukowski.

Referent w odpowiedzi utrzymuje, że przymus wody bezwarunkowy nie może być sankcjonowany. Tam gdzie jest dobra woda, niema przymusu wprowadzenia. — Wniosek Seinfelda o skreślenia § 4-go upadł. Radca Horowitz żąda dodatku, aby orzeczenie o dobroci studziennej wody wydano byłe najdłużej na rok jeden; radcy zaś, prof. dr Leo, prof. Rosenblat i dr Kohn, wniosek ten popierają, a nawet żądają terminu krótszego.

Mimo to, dr Pieniążek sprzeciwia się temu wnioskowi takiej poprawki i prosi o stanowcze przyjęcie paragrafu czwartego.

Prof. dr Kasparek do § 4 czyni dodatek: — „Uwolnienie od zaprowadzenia wodociągu, może być uchylone każdej chwili, jeżeli woda w studni okaże się złą“.

Posiedzenie zakończyło się sankcjonowaniem przez Radę § 4.

Połączone sekcje ekonomiczna i prawnicza na posiedzeniu w dniu 30 listopada b. r. uchwaliły nie wysyłać delegata na Walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów, mające się odbyć w Wiedniu dnia 5 b. m.

Sekcja ekonomiczna w tymże dniu uchwaliła wezwać Magistrat, aby zarządził oczyszczenie tabliczek orjentacyjnych z numerami domów i nazwami ulic, gdyż są bardzo brudne. Następnie uchwaliła Sekcja naprawę drogi od Grzegórzek do rzeźni miejskiej. Dalej postanowiła Sekcja wezwać właścicieli realności przy ulicy św. Tomasza, aby domy swoje połączyli śluzami z miejskim kanałem na tejże ulicy. Wreszcie wydelegowała Sekcja radców miejskich pp.: Beringera i Biborskiego do komisji w sprawie budowy kanału w ulicy Garncarskiej, mającego objąć nietylko wody opadowe tej części miasta, lecz także wody upustowe roboczego koryta młyńskiego Rudawy.

Konszachty „Czasu“ z ks. Stojałowskim zaczęły się na dobre. Oto organ hr. Tarnowskiego przedrukowuje całemi szpaltami artykuły z *Wieńca polskiego* pełne potwarzy i napaści na dra Danielaka, ks. Szpondra i dra Lewickiego, zatrzymując wszystkie najkarczemniejsze wyrazy ks. posła, których oczywiście nie brak w jego organach i wogóle cały stek nonsensów i bzdur obliczonych na otumanienie czytelników — nie wiemy *Wieńca*, czy *Czasu*. Zobaczymy wkrótce co z tego będzie i jak daleko te układy sięgają. Pobudki zgadujemy. Stary żydowski przyjaciel i druh, jakim jest *Czas*, nie może spokojnie patrzeć na budzący się antysemicki ruch ludowy, więc w umizgi bodaj do ks. posła Stojałowskiego, aby tylko „dać bobu“ antysemitom. Biedactwo staruszeczek *Czas* robi co może, pożycza sobie słowniczka od ks. Stojałowskiego, godzi w *Obronę ludu* i trafia... kulą w płot, bo lud zna się już cokolwiek na przyjaciołach żydowskich. Ciekawi jesteśmy, jakie są bliższe warunki tej nowej spółki: zapewne wspólna walka przeciw ruchowi antysemickiemu, a więc robota „ręka w rękę“ przy wyborach, wreszcie także nowe jakieś odszkodowanie dla ks. Stojałowskiego za prześladowanie czytelników *Wieńca* i *Pszczółki*. Przyszłość może odkryje: na razie konstatujemy ten umizg *Czasu* do ks. Stojałowskiego, którego ten sam *Czas* niedawno piętnował mianem zdrajcy narodowego za rzekome stosunki z Brokiem.

Tego samego dnia, jakby na komendę, liberalny

blatt krakowski, wierny fagas obywateli z Kazimierza, rzuca również przekleństwo na „zdrajców ks. Stojałowskiego", oblizując się do mandatów, któremi ks. Stojałowski mógłby jeszcze obdarzyć jakiego liberała za cenę szkalowania antysemickich posłów ludowych. Ano dalej panowie, do układów — może też naprawdę utrącicie antysemitów i będziecie oczyścicielami ks. Stojałowskiego.

Kiedy ks. Stojałowski wracał z Rzymu pojednany z kościołem, z lepszem jak się zdawało sercem i sumieniem i kiedy w owej chwili jeden *Głos Narodu* stanął na gruncie pojednawczym w stosunku do ks. Stojałowskiego i jego stronnictwa — wszystkie *blaty* z *Czasem* na czele wiodły dalej kampanję z ks. posłem na wszelkie sposoby i sposobiki. Skończyły na nieudowodnionej jeszcze do teraz i według ich zdania do dzisiaj obciążającej ks. Stojałowskiego klątwie narodowej, na zarzutach konszachtów z Brokiem. Zarzuty te podtrzymuje wciąż cała liberalna prasa z *Czasem* na czele i mimo, że ks. Stojałowski jeszcze się z nich nie oczyścił — dają sobie buzi sprzymierzeńcy, gdy idzie o żydów, zapewne dla dobra ludu... I nie być tu antysemitą!!

Do chrześcijańskich kupców rozsyła Magistrat okólnik bez podpisu (!) zawierający uwiadomienie, że trzech żydów na Kaźmierzu wypieka bułki centowe i półtoracentowe. Wielu kramarzy uważa to za nakaz kupowania bułek tylko u żydów. Ten niejasny okólnik jest w związku ze sprawą ogólniejszego znaczenia, którą podniesiemy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Wieczorek Mickiewicza na pamiątkę urodzin nieśmiertelnego wieszcza odbędzie się w niedzielę d. 11 b. m. w sali hotelu Saskiego, urządzony staraniem Czytelni kobiet. Program i bliższe szczegóły wieczorku podane będą wkrótce.

Obchód św. Mikołaja w „Sokole" krak. odbędzie się w niedzielę d. 4 grudnia b. r. Zabawa dla dzieci rozpocznie się o godz. 4-tej po południu, poczem nastąpi rozdanie podarków między dziatwę. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Z teatru miejskiego. P. Józef Kotarbiński święcił wczoraj swój doroczny benefis, jak zwykle, przy szczelnie zapełnionej sali. Tym razem artysta przypomniał nam z repertuaru ojca Dumasa „Keana". Kean jest znakomitym aktorem sceny angielskiej, a zarazem bohaterem w stylu romantycznym — pełnym poświęcenia, odwagi, brawury w życiu prywatnem. Kean komedję gra tylko od 8 wieczorem do 12, po za tem jest on sobą i brzydzi się obłudą. Jak kocha, to szczerze, jak walczy, to otwarcie, jak bije, to bez pardonu. Cynizmu życia nie zna a pozłotą konwenansu gardzi. Kean ma w sobie coś z średniowiecznego trubadura... Znakomity artysta rozkochał w sobie (choć bezwiednie) dwie istoty. Jedna z nich to cicha i w głębi serca kryjąca swe potężne uczucie Anna, druga — hrabina, szukająca w uścisku Keana zadowolnienia swej fantazji. O Annie Kean nie wie, natomiast rozszalał się w hrabinie. I oto stają przed sobą: aktor z zawodu, który nie gra, lecz mówi szczerze i hrabina, która gra komedję szalonej miłości. Aktor sceniczny i aktorka życiowa! Konflikt miłosny kończy się otwarciem oczu Keana na komedję hrabiny i wyjazdem jego do New-Yorku dla objęcia dyrekcji teatru. Przed wyjazdem zaręcza się z cichą i szczerą Anną.

Rzecz napisana z najlepszą wiarą, językiem ładnym, serdecznie, pomimo techniki przestarzałej, przyjemne sprawia wrażenie, a choć „optymizm" Dumasa ojca dziś już nie entuzjazmuje w dobrej grze, wszelako nabiera pozorów prawdy, a w słuchaczu obudza jakiś nieokreślony żal, czy tęsknotę za tą dobrą wiarą w dobroć ludzi. A może to nie brak wiary, lecz... Keanowie i Anny się zmienili?

P. Kotarbiński Keana grał pięknie, zdobywając się na dźwięczny patos w scenach miłosnych. Brawurowa scena w akcie IV wypadła plastycznie. Były tam, ból, zazdrość, dzika chęć bezsilnej zemsty. Cichą a piękną jak marzenie Anną była p. Przybyłkówna. Prześliczne i stylowe kostjumy miała p. Zapolska, grająca bardzo wdzięcznie rolę hrabiny komedjantki. Na pochwałę zasłużyli pp. Mielewski, Roman, Zawadzki, Stępowski, Preisner, Węgrzyn, Jednowski. Małą rólkę odegrała poprawnie p. Teodorowicz. Benefisanta zasypano wieńcami i kwiatami.

Minos

Kursy wiązania kwiatów. Lokal towarzystwa ogrodniczego z powodu licznych zgłoszeń słuchaczy, chcących przyjąć udział w kursach, okazał się zbyt szczupłym i dla tego wykłady wiązania kwiatów, przeniesione będą do sali wykładowej gmachu chemicznego Uniw. Jagiel. (róg ul. Jagiellońskiej i Plantacyj) i wyznaczone na dnie 2, 9, 14 i 16 grudnia od 7 do 8 godz. wieczorem i dnia 6 a nie 7 grudnia od 6 do 8. Zapisać można się na miejscu wykładu, albo też we środę i czwartek o 6 w lokalu tow. ogrodniczego (Gołębia, 4).

Jeden z naszych czytelników komunikuje nam oburzające dowody dobrowolnej germanizacji i ukrócenia praw polskiego języka, kilka prawdziwych kwiatków bismarkowskiego kultu w Galicji — do napiętnowania publicznego. Urzędy i władze na pieczęciach przysłanych nam („k. k. Strafanstaltsdirection in Wiśnicz", „k. k. Bezirkshauptmannschaft in Saybusch", „k. k. Hauptzollamt I kl. in Krakau") stale używają w urzędowaniu z Magistratem krakowskim (a więc i z innemi władzami w kraju bez wątpienia) *pieczęci niemieckich*!

Również z ubolewaniem nadmienić wypada, że Magistrat, a względnie kilku jego referentów *korespondują ze starostwem cieszyńskiem, z magistratem bialskim i wielu gminami w Cieszyńskiem* w języku niemieckim, chociaż władze te obowiązane są w języku polskim z nami się komunikować.

Od jednej z gospodyń naszych otrzymujemy skargę, że cztery kantyniarki żydówki chodzą na targ, aby podkupywać strony prywatne i przedmioty już zakupione wyrywają z rąk nieraz i odmawiają od sprzedaży, ofiarując cenę o kilka centów wyższą. Istnieje przecież zupełnie słuszny przepis, że przekupniom nie wolno czynić zakupów na targu wcześniej jak po godzinie 10-tej, aby nie czynili gospodarstwom prywatnym niemożliwej konkurencji. To samo powinno się tyczyć i kantyniarek. Mimo to gospodarują one sobie już o godzinie 9-tej na targu jak najswobodniej, a dopomaga im do tego żyd Wasserberg, obsypując obelgami chrześcijańskie gospodynie, usiłujące zaprotestować przeciw temu procederowi. Tak było np. dnia 25 listopada. Komisarz targowy Giędłek zamiast niestety bronić Chrześcijanek, bierze stronę żydówek!

Kilka myśli o idei słowiańskiej napisał i wydał dr Włodzimierz Lewicki. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kalendarz narodowy polsko-czeski na rok 1899 wydawnictwem i nakładem p. Antoniego Ścibory opuścił już prasę. Zewnętrzna jego strona, począwszy od pięknej kolorowej karty tytułowej, przedstawiającej wspaniały widok Wawelu i Hradczyna, a kończąca się na rycinach humorystycznych, przedstawia się nader korzystnie. Oprócz obfitej części informacyjnej, zebranej z najnowszych źródeł, kalendarz zawiera dział literacki, jak rozprawę p. t.: „Kilka myśli o idei słowiańskiej" i nowele „Wieczór", „Zegar", „Jasio o Kasi" napisane z talentem, oraz część humorystyczną, w której odznacza się satyra osnuta na tle dzisiejszych stosunków parlamentarnych pod tytułem: „Noc noworoczna". Całość jest bardzo urozmaicona.

Powierzony przez wydawcę druk kalendarza drukarni p. A. Koziańskiego, odznaczającej się starannością i gustem — wykonany jest bardzo czysto. Kalendarz ten szczerze polecamy czytającej publiczności i sądzimy, że znajdzie licznych nabywców.

W uznaniu zasług położonych w służbie; nadał Wydział krajowy sekretarzom Wydziału krajowego Janowi Antoniewiczowi i Eugenjuszowi Pierożyńskiemu tytuł i charakter radców Wydziału kraj.

Samobójstwo w armji. W Przemyślu odebrał sobie życie infanterzysta Michał Chomen, rodem z Drohobycza.

W Brzeżanach toczy się rozprawa karna przeciw Józefowi Nowogrodzkiemu, który wymordował rodzinę żydowską w karczmie pod Przemyślanami.

Z Oświęcimia piszą do nas: Celem pomnożenia funduszu na wykupno ruin klasztoru podominikańskiego w Oświęcimiu odbyła się dnia 16 października b. r. w Oświęcimiu za staraniem miejscowego komitetu loterja fantowa. Ogólny dochód ze sprzedaży 4000 losów, fantów, z kart wstępu i naddatków wynosił 852 złr. 86 ct.; z sumy tej, po strąceniu kosztów w kwocie 124 złr. 43 ct., pozostała, jako czysty dochód, kwotę 728 złr. 43 ct., złożono na książeczkę wkładkową Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu Nr. 3505. Za komitet loterji fantowej *Gorączko*, prezes, *Geisler*, sekretarz.

Polscy górnicy w Westfalii. Jak energicznie walczą polscy górnicy w Westfalii o swe prawa religijne i narodowe, dowiadujemy się z nadreńskiej gazety *Köln. Zeitung*, która ciekawe daty, strachem ją przejmujące, o wzmaganiu się polskości w tamtych czysto niemieckich stronach zamieszcza: „Z początkiem września b. r. wynosiła liczba zamieszkałych Polaków w powiecie Recklinghausen 28.516, zatem 5-tą część ludności całego powiatu. Ruch polski w powiecie, t. j. łączenie się Polaków w związki i stowarzyszenia, odbywanie się polskich zgromadzeń, rozszerzanie się polskiej prasy, występowanie polskiego elementu w górniczych związkach, przedstawia nam w ostatniem półroczu takie zjawisko, które niedawno temu za niemożliwe byłoby uważanem. Tak n. p. zażądali polscy górnicy w Bottrop, ażeby na sześciu członków mających się wybrać do zarządu kasy brackiej górniczej, dwóch członków było wybranych Polaków. Z podobnemi pretensjami wystąpili Polacy w stowarzyszeniach górniczych. Nawet własnego, jak wiadomo, kandydata polskiego chcieli postawić do parlamentu, ale w ostatniej chwili od tego zamysłu odstąpili. W samym powiecie Recklinghausen jest aż 14 stowarzyszeń polskich z liczką członków 1.800; w ostatniem tylko półroczu wzrosła liczba członków o 300. Obecnie zamyślają Polacy dostać się już do komitetów kościelnych. Zbliża się czas, kiedy Polacy kusić się będą także o zdobycie miejsc w radzie gminnej. Przedewszystkiem atoli siłą się Polacy, aby mogli otrzymać własnych księży, t. j. polskiej narodowości, a nie księży obcej narodowości, tylko (nb. nieszczególnie) po polsku mówiących. Otóż ten ostatni punkt jest najistotniejszym i najniebezpieczniejszym (nb. dla Niemców) punktem polskich dążeń i usiłowań. Gdyby w tym względzie swą wolę przeparli, wtedy trwałość ich zwartej organizacji jest zapewniono, a w państwie zostałoby państwo stworzone na dłuższy czas. Zachowanie się biskupiej władzy wobec życzeń Polaków było dotąd całkiem poprawne i na wszelką pochwałę zasługujące. Konsystorz biskupi jest formalnie zarzucony prośbami o katolickich kapłanów Polaków. Odpowiedź biskupa brzmiała zawsze dotychczas, że niemieckich księży z polskim językiem chętnie dostarczy, ponieważ tacy zupełnie odpowiedzą potrzebom duchowym i religijnym polskich katolików. Tem się jednak nie pomogło, i Polacy tem nie dali się tak łatwo zbyć; przysłani przez biskupa niemieccy księża z polskim językiem nie znaleźli zupełnie u Polaków miru i na ich nabożeństwa nie uczęszczano. Tymczasem księży katolickich polskiej narodowości, którzyby mogli objąć nad Polakami także polityczne kierownictwo (!), biskup stanowczo wzbrania się dotąd przeznaczyć. Spodziewać się należy, że władza biskupia zawsze trzymać się będzie i nadal swego dotychczasowego stanowiska rozumnego!" — Mimo rady *Köln. Zeitung*, władze duchowne przychylnie załatwią słuszne żądania polskich górników, którzy polskich księży otrzymać muszą, jeśli, jak dotąd, i o nadal swe prawa religijne wytrwale walczyć będą!

Cześć dzielnym górnikom, służącym wiernie Bogu i Ojczyźnie!

Tego już za wiele! Wstrętne piśmidło wiedeńskie, *Kikeriki*, znów zamieściło rycinę, obrażającą w najwyższym stopniu nasze uczucia narodowe. A nie tyle jeszcze rycinę, która ostatecznie jest banalnym tylko konceptem, polującym na sensację chyba wśród przekupek i fjakrów wiedeńskich, ile nagłówek rysunku, który opiewa: „Die neue Kościnszko-Schmarotzer-Polonaise..." Do tego zatem stopnia urosło zbydlęcenie pismaków wiedeńskich, że śmią naigrawać się w ten sposób z imienia naszego wielkiego bohatera, którego przecie po za Polską cały świat czcią najwyższą otacza! I takie piśmidło spotyka się w naszym kraju niemal w każdej restauracji i kawiarni! Musimy solidarnym bojkotem bronić się przeciw temu, aby za własne nasze pieniądze, we własnym domu naszym nie szerzono oszczerstwa i potwarzy, zuchwale i niestety bezkarnie przeciw narodowi polskiemu skierowanych! Wstyd zaprawdę i hańba nam, gdybyśmy uwodzili się dalej fałszywą jakąś tolerancją i apatją, i pozwalali, aby niechętne nam obce żywioły w naszych oczach roskoszowały się obelgami, na nas publicznie rzucanemi...

Nie wątpimy ani na chwilę, że patrjotyczna nasza korporacja gospodnio-szynkarska, — będąca przecież poważnym odłamem krakowskiego mieszczaństwa — energicznie zabierze się do wymiecenia tego wiedeńskiego śmiecia z chat swoich.

Tymi dniami p. D. Knapp, właściciel „Cukierni warszawskiej" we Lwowie, wyrzucił *Kikeriki* ze swego lokalu. Oby szybko znalazł jak najliczniejszych naśladowców w kraju całym!

Najwięcej orderów na świecie posiada ochmistrz dworu Wilhelma II, hrabia August Eulenburg, ma już bowiem dotąd 63 orderów. Bismark przez całe życie swe zdobył tylko 54, a Moltke tylko 44 krzyżów i orderów.

Czytać czy nie czytać? Jedno z fachowych pism lekarskich pisze: „Gdy jesteśmy sami przy stole, czujemy potrzebę czytania przy jedzeniu. Przyzwyczajenie to jest bardzo złe i należy się od niego odzwyczajać. W ostatnim razie, jeżeli przyzwyczajenie stało się już drugą naturą, nie należy czytać rzeczy ciężkich, lecz lekkie i zabawne. Każda jednak, nawet najlżejsze praca mózgu, jest szkodliwa przy jedzeniu i dlatego właśnie odżywianie odbywa się najlepiej w towarzystwie ludzi sympatycznych, przy lekkiej niewyczerpującej rozmowie. Oczywiście nie stosuje się to do ludzi nadmiernie pracą znużonych, dla tych bowiem i lekka rozmowa może być nużącą".

Za całusa. Z Elberfeld piszą: Że nie można napastować kobiet nawet w wagonie kolejowym, dowiedział się karany już zresztą za coś podobnego kupiec Artur Schnitzler z Barmen, który w drodze w Ritterhausen do Wipperführt w przejeździe przez tunel pomimo oporu, uściskał i ucałował niejaką Annę Schmitz. Na następnej stacji nie chciał jej wypuścić z wagonu, gdyż chciała wołać o pomoc. W dalszym ciągu podróży opowiedziała Schmitz ten wypadek innym podróżnym, którzy stwierdzili tożsamość napastnika. Podczas rozprawy Schnitzler wypierał się, mimo to jednak skazane go na pół roku więzienia.

Ostatnie depesze „Głosu Narodu“,

Stanisławów 2-go grudnia. Wczorajszej nocy okradziono prowianturę 95 pułku piechoty. Niewyśledzeni sprawcy zabrali żelazną kasę podręczną, w której znajdowało się 1000 złr.

Lwów 2 grudnia Na konkurs modelów do pomnika Mickiewicza, pod który, jak wiadomo, poświęcono już kamień węgielny na placu Marjackim, nadesłano kilkanaście modeli: z Włoch, z Paryża, z Monachjum i z Warszawy. Wszystkie będą wystawione na widok publiczny w salach tutejszego Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych. Sąd nad nimi rozpocznie się dnia 10 grudnia.

Walne zgromadzenie tutejszego Koła literacko-artystycznego odbędzie się dnia 15 grudnia.

Z Drohobycza donoszą, że zmarł tam śp. Hempel, major, właściciel orderu legji honorowej francuskiej.

Wybór księcia Lubomirskiego do Sejmu krajowego z większych posiadłości okręgu żółkiewskiego, przyjęty został w kołach ziemiańskich z zadowoleniem.

Bawił tu poseł Włodzimierz Gniewosz, któremu złożono mnóstwo kart wizytowych, jako uznanie za wystąpienie jego w obronie godności narodu przeciw osławionemu Wolfowi. Poseł Gniewosz wyjechał już do Wiednia.

Zapewniają, że przed zwołaniem Sejmu zniesiony będzie stan wyjątkowy w tych powiatach, w których jeszcze dotąd istnieje.

Wiedeń 2-go grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza **pismo cesarskie z gorącem podziękowaniem dla armji.**

Wiedeń 1 grudnia Na poufnem posiedzeniu izby panów we środę omawiano, jak wiadomo, sprawę Stojałowski Sapieha. Referent komisji prawniczej baron S o c h o r oświadczył, iż według poglądu komisji, sprawy nietykalności muszą być podzielone na dwie kategorje: cięższego i lżejszego rodzaju. Tylko co do pierwszej kategorji wskazanem jest odmawiać członkowi Rady państwa ochrony nietykalności, nie wdając się w istotę rzeczy.

Ponieważ w obecnej sprawie zachodzi wypadek lżejszego rodzaju, a także względy prawnicze przemawiają przeciw oskarżeniu, przeto komisja stawia wniosek, aby odmówić wydania księcia Sapiehy. Wywiązała się o ż y w i o n a d y s k u s j a. Kilku mowców z prawicy popierało wniosek referenta, imieniem partji konstytucyjnej jednak w y s t ą p i ł k s i ą ż ę K a r o l A u e r s p e r g, o ś w i a d c z a j ą c s i ę s t a n o w c z o z a w y d a n i e m s ą d o w i ks. S a p i e h y, p o n i e w a ż z a r ó w n o p o l i t y c z n e p o w o d y j a k i d o t y c h c z a s o w a p r a k t y k a I z b y p a n ó w p r z e m a w i a j ą p r z e c i w k o w n i o s k o w i r e f e r e n t a.

Ostatecznie jednak głosami prawicy i partji środka przegłosowano partję konstytucyjną, — ochroniono księcia Sapiehę i za jednym zamachem uratowano księdza Stojałowskiego przed procesem, któryby mógł być dla niego, jak zapewnia *Dziennik polski*, wielce nieprzyjemny (W pierwszej chwili zapowiadano, że książę Sapieha dobrowolnie zrzeka się nietykalności, co więcej jeszcze teraz twierdzono, że książę jest za tem, ażeby go wydano. Najwidoczniej zatem szło nie tyle o księcia Sapiehę, ile o nieutrudnianie położenia ks. Stojałowskiego, który nagle odzyskuje łaski sfer decydujących *Przyp. Red.*)

Wiedeń 2 grudnia. Onegdaj rano nadszedł do Wiednia opakowany w sześciu skrzyniach prezent cesarza Wilhelma II dla cesarza Franciszka Józefa I. Jest to kosztowny serwis porcelanowy wykonany w pruskiej królewskiej fabryce porcelany. Serwis składa się z siedmiu kawałków. Ustawił go w Burgu dworskim, w sali przyjęć urzędnik wspomnianej fabryki i wczoraj wręczył go cesarzowi o godzinie 4 po południu ambasador niemiecki hr. Eulenburg w towarzystwie wojskowego attaché cesarza Wilhelma nadporucznika hr. Moltkego.

Wiedeń 2 grudnia. Cesarz przyjął wczoraj o godzinie 10 rano hr. Thuna na audjencji. O godzinie $^{1}/_{4}1$ wyjechał cesarz wraz z księżną Gizelą bawarską do Wallsee, dokąd nieco później wyjechała arcyksiężna Stefanja z córką.

Wiedeń 2 grudnia. We wczorajszym korowodzie z pochodniami brali udział tylko weterani i stowarzyszenie strażaków, razem około 5 tysięcy ludzi. Korowód, któremu towarzyszyły orkiestry wojskowe, wyruszył około godz. 8 wieczorem z ratusza i obszedłszy całą Ringstrasse, wrócił napowrót do ratusza. Dzisiejsza iluminacja zapowiada się świetnie. Domy są już po większej części udekorowane.

Wiedeń 2 grudnia. W kancelarji gabinetowej cesarskiej złożony został wspaniały adres jubileuszowy Anglików, żyjących w Austrji.

Wiedeń 2 grudnia. Bawiący w Wiedniu członkowie prawicy Izby poselskiej urządzają dzisiaj bankiet na który zaproszeni są także ministrowie.

Odznaczenia jubileuszowe,

[Telegram własny „Głosu Narodu“.]

Wiedeń 2 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza odznaczenia z powodu 50-letniego jubileuszu rządów cesarza. Odznaczeń jest przeszło cztery tysiące. Odznaczenia mają silnie demokratyczny charakter. Największa liczba odznaczeń przypada dla szerokich warstw. Przeważa zatem krzyż zasługi.

Drugim z rzędu najliczniej udzielonem odznaczeniem jest order Franciszka Józefa.

Odznaczenia należą przeważnie do osób zajmujących mniej wybitne stanowiska: są to nauczyciele, urzędnicy gmin etc. Odznaczonych jest także wielu parlamentarzystów bez różnicy partyjnego stanowiska.

Tytuły tajnych radców (Ekscelencyj) otrzymali: b. prezydent Izby poselskiej, Dawid A b r a h a m o w i c z, hr Wojciech D z i e d u s z y c k i, hr. Stanisław T a r n o w s k i Roman Potocki.

Pewna liczba osób otrzymała tytuł baronowski

Burmistrz Wiednia, Lueger, otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą; w i c e b u r m i s t r z S t r o b a c h to s a m o o d z n a c z e n i e b e z g w i a z d y. **Burmistrze Pragi, Lwowa i Krakowa wbrew przewidywaniom nie otrzymali żadnego odznaczenia.**

Marszałek Sejmu galicyjskiego hr. S t a n i s ł a w B a d e n i otrzymał w i e l k ą w s t ę g ę o r d e r u L e o p o l d a. Delegat namiestnictwa w Krakowie radca dworu szambelan K a z i m i e r z L a s k o w s k i otrzymał k r z y ż k a w a l e r s k i o r d e r u L e o p o l d a.

Wiedeń 2 grudnia. Z powodu jubileuszu cesarskiego najstarszym dygnitarzom wojskowym nadano wojskowy krzyż zasługi w brylantach. Do odszczególnionych w ten nadzwyczajny sposób należą: arcyksiąże F r y d e r y k, obydwaj starsi komendanci obrony kraj. arcyks. J ó z e f i arcyksiąże R a i n e r, szef sztabu generalnego F. Z. M. baron B e c k, generalni inpektorowie wojska generał L u d w i k książe W i n d i s c h g r a e t z, F. Z. M. W i l h e l m baron R e i n l ä n d e r, F. Z. M. Jan baron W a l d s t ä t t e n; następnie obydwaj ministrowie obrony F. Z. M. Z e n o hr. W e l s e r s h e i m b i F. Z. M. baron F e j e r v a r y.

Wiedeń 2 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza 4404 mianowań. Wyjmujemy z nich na razie tylko te nominacje, które obchodzą Kraków:

Tytuł barona otrzymał dr Herman Czecz Lindenwald, właściciel dóbr w Kozach, poseł do Rady państwa.

Krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa ks. prałat dr Feliks Gawroński w Krakowie, dr Gustaw Romer, dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Krzyż kawalerski orderu Leopolda otrzymali: Wiktor Kolowary, radca dworu i dyrektor kolei państwowych w Krakowie; Adolf Summer Brason; prezydent sądu krajowego w Krakowie; Jan Alojzy Seferowicz, radca dworu, dyrektor poczt i telegrafów we Lwowie.

Order korony żelaznej III klasy otrzymali: Aleksander Barwiński, poseł do Rady państwa; Ks. prałat dr Władysław Chotkowski, prow. Uniw. Jagiell. w Krakowie; Włodzimierz Gniewosz, poseł do Rady państwa; Ks. Infułat Wincenty Kolor w Szczyrzycu; Adam Krechowiecki, radca Namiestnictwa redaktor *Gazety Lwowskiej*; Adrian baron Larisch, właściciel dóbr; Ks. kanonik dr Zygmunt Leukiewicz we Lwowie; Jan Lipka, radca wyższego sądu krajowego w Krakowie; Albert Mendelsburg, prezes Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie; Ks. dr Marjan Morawski, prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie; Bogumił Nowotny, radca wyższego sądu krajowego w Krakowie; dr Franciszek Paszkowski, przezes Rady powiatowej w Krakowie; Adolf Podwin, prezydent sądu obwodowego w Jaśle; Wilibald Prussnig, prezydent sądu obwodowego w Wadowicach; Ks. dr Stanisław Spis, prof. Uniw. Jagiell. Krakowie; dr Stanisław Tomkowicz, literat i redaktor *Czasu* w Krakowie; dr Bolesław Ulanowski prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie; Franciszek Zima, dr Kasy oszczędności we Lwowie; dr Aleksander Stopczański, prow. Uniw. Jagiell. w Krakowie.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymali: dr Ernest Baudrowski, prof. szkoły przemysłowej w Krakowie; Wiktor Brzeski, prezes Izby notarjalnej w Krakowie; dr Franciszek Bujak, radca sądu kraj. w Krakowie; ks. kanonik Juljan Bukowski w Krakowie; Maurycy Dattner, przemysłowiec w Krakowie; Aleksander Dawidowski, dyrektor poczt w Krakowie; Juljusz Drak, starszy komisarz skarbowy w Krakowie; Józef Horoszkiewicz, zastępca dyr. kolei państw. w Krakowie; dr Leon Horowitz, adwokat w Krakowie; Roman Ingarden, starszy inżynier w Krakowie: dr Józef Kaiser radca sądowy w Krakowie; ks. Andrzej Knycz w Oświęcimiu; Wojciech Kossak, artysta malarz w Krakowie; Bernard Lieban, właściciel fabryki w Podgórzu; dr Władysław Markiewicz, adwokat w Krakowie; dr Władysław Ściborowski, lekarz w Krakowie; Stanisław Siedlecki, dyrektor gimnazjum w Krakowie; Tadeusz Skuba, dyrektor gimnazjum w Krakowie; Mieczysław Szybalski, radca sądu krajowego w Krakowie; Antoni Wawrausch, radca sądu w Krakowie; Edward Werski, inżynier w Krakowie; dr Ferdynand Wilkosz, adwokat w Krakowie.

Wielki krzyż orderu Elżbiety otrzymała Jadwiga księżna Sapieżyna.

Order Elżbiety I klasy otrzymali: Marja z hr. Zamojskich księżna Sanguszkowa; Alfonzyna z hr. Miączyńskich hr. Dzieduszycka; Aleksandra z Suchodolskich Zaleska; Cecylia z hr. Mierów hr. Badeniowa; Krystyna z hr. Tyszkiewiczów hr. Potocka; Róża z hr Branickich hr. Tarnowska.

Order Elżbiety II klasy otrzymały: Aleksandra z Borkowskich Ulanowska w Krakowie.

Tytuł radcy rządu otrzymał Jan Rotter, dyrektor szkoły przemysłowej w Krakowie.

Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymali: O. Laetus Bernatek, ks. Józef Bielenin, Bernard Cieszkiewicz, oficjał kancelaryjny I klasy; Ferdynand Dobrowolski, komisarz powiatowy w Krakowie; Jan Kovats, starszy komisarz straży skarbowej w Krakowie; Józef Kurzycki, dyrektor zakładu pedagogicznego; Erazm Miłaszewski, starszy rewident austr. kolei państwowych w Krakowie; Józef Spis, inspektor okręgowy w Krakowie; Karol Klich, weterynarz powiatowy w Krakowie.

Złoty krzyż zasługi otrzymał: Antoni Gettlich, dyrektor szkoły wydz. w Krakowie.

Srebrny krzyż zasługi z koroną otrzymała Malwina Jasiowska, starsza naucz. w Krakowie.

NA ZGON

ś. p. FRANCISZKA BIENIASZA

profesora gimnazjum Sobieskiego.

Akordem bolu podniósł się jęk dzwonu
Z pieśnią uleciał pod niebiosów szczyt,
I cicho spoczął u Bożego tronu,
Gdzie wiekuisty zaczyna się byt.

Wysnuta z kłębka odwiecznych wyroków
Blaskiem promienna zerwała się nić,
Poszła ze świata w krainę obłoków,
By po dniach walki szczęściem nieba żyć.

Rzuciła ziemię i ziemskie boleści
I w mgłę wieczności uleciała już,
Powiew niebiańskich pól ją teraz pieści
I mknie pogodna wśród wieczystych zórz.

Zmarłeś, choć duch Twój w szczęścia świat nieznany
Popłynął pośród eterycznych dróg,
Jednak krzyk bolu z serc naszych wyrwany,
Żegna Cię w podróż za wieczności próg.
Żegnamy Ciebie z żalem i łzą w oku,
Odgłosem dzwonu żegna Ciebie świat.
I prosim Boga byś w marzeń natłoku
Odszukał swoich ziemskich dumań ślad...

Czyś zaznał szczęścia, czyś zaznał radości
Wśród światowego omamienia mgły?
Tam wszystko, wszystko będziesz miał w wieczności,
Tam się czarowne Twoje spełnią sny.

I kiedy w błogiej snując się wciąż ciszy
Dolecą Ciebie głosy z świata stron,
Modlitwę młodzi ucho Twe usłyszy
Złączoną w jeden harmonijny ton.

Dnia 29 listopada 1898. r.

Wdzięczny uczeń
Kazimierz Woyczyński.

WIELKI SKŁAD

Win Wyspiańskich

spłk. Dr Nieć, Franiczević i Paviczić

w Krakowie, Rynek gł. L. 25

przy nadchodzących świętach

poleca swoje 3699 2 5

WINA

stołowe białe i czerwone od złr. 1·60 garniec deserowe słodkie i wytrawne

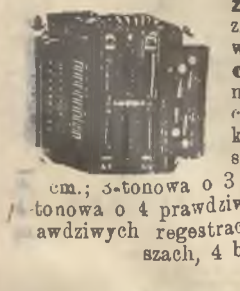
tylko prawdziwe i naturalne

w beczkach i flaszkach — na prowincyę transito.

---

8 dni na próbę! 3355 4 0

Tylko za 3 zł. w. a.



z dźwiękami dzwonka o 25 ct więcej, wysyłam za zaliczką, elegancką, wyborną, silnie zbudowaną, lekko grającą **harmonijkę koncertową** o 10 klawiszach, 2 basach, 2 silnych podwójnych miechach, ze stalowem okuciem na rogach. 2 przytrzymywacze, otwarta klawiatura niklowa obłożona szeroką niklową sztabką. 2 tonowa muzyka organowa, wielkość cm.; 3-tonowa o 3 prawdziw ch rejestrach tylko 4 złr. 25 ct. tonowa o 4 prawdziwych regiestrach tylko 5 złr.; 6 tonowa o 6 awdziwych regestrach tylko 7 złr. 50 ct. 2 rzędowa o 19 klawiszach, 4 basach, 2 regiestrach, tylko 7 złr.

Cytry akordowe o 3 manualach i z wszystkiemi przynależytościami tylko 2 złr.; o 6 manualach, 25 strunach, pięknie polerowane, z wszystkiemi przynależytościami, tylko 4 złr. 50 ct. Po tug szkoły, którą się dołącza za darmo, może każdy zaraz grać najpiękniejsze pieśni, arsze i tańce. Opakowanie za darmo. Porto 50 ct. 1000 ponowanych mówień i listów z uznaniem. — Do nabycia tylko u rzetelnej firmy instrumentów muzycznych

Robert Husberg, Neuenrade, Niemcy.

Po nader przystępnych cenach!

Zdrowe, wyborne w smaku wódki owocowe (Nalewki polskie) oraz Porter krajowy na sposób angielski wyrabiany,

Piwo marcowe

z c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych w Tenczynku

do nabycia na butelki

w handlach korzennych, delikatesów, Restauracjach i w składzie **ul. Bracka Nr. 11.**

3407 Zastępca handlowy **Krzysztof Krzysztofowicz.**



Jedyna niezawodna

TRUCIZNA

na

SZCZURY I MYSZY

dla ludzi i zwierząt domowych nieszkodliwa.

Wysela w puszkach po 30—60 ct. i 1 złr. za zaliczką

JAN MICHNIK W BOCHNI.

Składy w aptekach i drogueryach.

Lepszy i tańszy niż Cognac jest

Driole'go „Brandy"

z najstarszej c. k. uprz. Dystylarni

Franciszka Driole'go w Zara

założonej w roku 1768,

dostawca c. k. austrjackiego, włoskiego i angielskiego dworu.

Zastępca Alojzy Grobler w Krakowie.

ulica Starowiślna Nr. 6.

Driole'go Brandy jest w Anglji więcej lubiany, niż najlepszy Cognac i Jamajka — i został zamiast Cognacu w ces. i król. wojskowych szpitalach obecnie zaprowadzony. 3754 3 0

---

24 tomów powieści za 5 złr. 80 ct.

Józef Rogosz „W Piekle Galicyjskiem" . . . . . . t. 1
Richebourg „Dramaty w życiu" i „Na Golgotę" . . . . t. 6
Dumas „La San Felice" . t. 14
Werner „W Pogoni za szczęściem" . . . . . . t. 2
Björnson — Björnstjerna „Na Bożej Drodze" . . . . . t. 1

Na opłacenie poczty proszę dołączyć 50 ct.

Administracya Bibljoteki:
3638 **Ul św. Anny Nr. 3.** 3 3

Piękna realność

w śródmieściu, bardzo korzystnie dla budowy położona, z 2 frontów do głównych ulic, jest z pow du działu majątkowego **zaraz do sprzedania.**

Wiadomość Florjańska 8, I ptr. drzwi na lewo. 3763 1 15

---

1 złr. 50 ct.

i wyżej

KALOSZE ROSYJSKIE

sprzedaje 3445 9 0

Lipiński, Kraków Grodzka L. 43

Kto chce dużo pieniędzy zarobić?

(miesięcznie 3—400 Mk)

bez kosztów i ryzyka, niech przyszle zaraz swój adres pod **W. 99 an Carl Wajtan Leipzig-Lindenau.** 3017 20 26

ZAKOPANE.

Piekarnia katolicka

przy nowo budującej się kolei, dobrze rentująca, która w lecie i w zimie funkcjonuje, jest z powodu stosunków familijnych pod korzystnymi warunkami **zaraz do sprzedania.**

Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel w Zakopanem 3562 0 0

Jędrzej Krzanowicz.

ZMIANA LOKALU

Mam zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że

HANDEL KOLONIALNY

oraz **restauracje**

przeniosłem **na ul. Szpital na Nr. 19** róg ul. św. Marka (w pobliżu teatru miejskiego).

Znajdująca się przy handlu Restauracya pod kierunkiem fachowego i zdolnego kucharza, wydaje śniadania, obiady i kolacje na świeżem maśle na sposób domowy przyrządzane. 3622 5 0

Bufet zaopatrzony w gorące i zimne zakąski. **Piwo okocimskie. Portery krajowe i zagraniczne.**

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal Szan. P. T. Publiczności, z poważaniem

Ignacy Woyciechowski.

Nowość! Nowość!

HANDEL

pod firmą

Andrzej Schultz

w Krakowie (Rynek gł.)

poleca oprócz wszelkich toaletowych artykułów i perfumeryi,

jako nowość:

MYDŁA

z marką pocztową

ze słynnej fabryki Oehmig-Weidlich w Saksonii.

UWAGA. W opakowaniu każdego kawałka mydła znajduje się wenątrz **wartościowa marka pocztowa z różnych części świata.**

Powyższy handel posiada **wyłączne zastępstwo** „Mydła z marką pocztową" w kraju, udziela zatem pp. Kupcom przy zamówieniu większej ilości odpowiedni rabat.

3330 7 0.

W składzie fortepianów Pianin i Harmonij

J. Radziszewskiego i Spółki

3·5

sprzedaż, zamiana, wynajem przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Rynek główny Nr. 29, Kraków

W Rudniku

10 klm. od stacji Kalwarja, w uroczej i zdrowej okolicy koło Izdebnika, jest

piękny Dworek

z 20 morg. pola, ładnym dużym ogrodem **do sprzedania.** Wiadomość · **A. Niklński w Rudniku** p. Sułkowice. 3507

HANDEL

Towarów korzennych i Win

JANA DEPTUCHA

ulica Krowoderska L. 57

poleca: **wyborne gatunki kawy, palona b. dobra od 70 ct. za funt, słonina** swojska, gruba klg. 66 ct. **szmalec** 64 ct.

Wyłączna sprzedaż piwa okocimskiego. 3520

W bliskości Krakowa, w górzystem i leśnem położeniu, obok rzeki, 10 minut spacerem do stacji kolejowej i do miasteczka, gdzie się znajduje poczta, telegraf, sąd, trzech doktorów medycyny i apteka, jest z powodu wyjazdu do sprzedania natychmiast

Willa

składająca się z sześciu pokoi, przedpokoju, kuchni, werandy, ogrodu 2½ morgowego, dalej do niej należące zabudowanie, w którem się mieści stajnia dla trzech koni i krowy, wozownia, drewutnia, pokój dla służby, wszystko nowe i wzorowo utrzymane, **za cenę 6000 złr.**

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela Dział inseratowy „Głosu Narodu" w Krakowie pod liczbą **3537.** 3537 7 0

NOWY CENNIK

towarów galanteryjnych, bielizny, obuwia, papieru i zabawek

Lipińskiego w Krakowie

już wyszedł i na żądanie wysyła
3668 się darmo. 4 5

---

100 do 300 złr. miesięcznie

mogą osoby każdego stanu w każdem miejscu, pewnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka zarobić przez sprzedaż dozwolonych losów i papierów państw. Zgłoszenia do „**Ludwig Österreicher VIII Deutschgs. 8 Buda-Pest.**" 3649 10

Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Do nabycia u p. **St. Karlińskiego w Krakowie, Sukiennice Nr. 26.** oraz we wszystkich handlach i trafikach. 3148

Święty Mikołaj

3599 już przyjechał

do handlu M. Lipińskiego

i przywiózł dużo

bardzo pięknych i tanich zabawek,

ul. Grodzka dom DD. Jezuitów 43.

Poszukiwana

dzierżawa FOLWARKU

w obszarze 100 do 300 mórg w okolicy Nowego Sącza, na linji Sucha — Kalwarja — Kraków, blisko kolei. — Łaskawe zgłoszenia na ręce p. **J. Strycharskiego Kraków, Jagiellońska, dla 3608.** 5 3

Najniższe ceny, najlepsze wykonanie i niezrównana desinfekcja brzytew i t. p. w przyrządzie (Termostadt) 80°+C przez pp. Lekarzy za najlepszą uznana, wobec ezego przenoszenie pryszczy i chorób skórnych stanowczo wykluczone. w zakładzie fryzjerskim **K. Romana, Kraków, Szewska L. 21.** 3681 4 0

Kamienica II ptr.

z dużemi oficynami, przy plantach, w bliskości c. k. poczty położona, nadzwyczaj dobrze zbudowana i utrzymana

do sprzedania.

Wiadomość w Dziale Inseratowym „Głosu Narodu" 3283

Panna

z dobrego domu, uzdolniona w haftach **znajdzie stałe umieszczenie.**

Oferty pod **Z. R. 300** do Działu Inseratowego „Głosu Narodu". 3646 3 3

Kamienica I. ptr.

narożnik jednej z ulic, dotykających Rynku głównego w Krakowie — **ma za** 20.000 złr. z dopłatą 13.000 złr. gotówką — **do sprzedania:** Jan Strycharski Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. 3629 5 10

Zarząd Propinacji Bialskiej

przyjmie zaraz

Kasjera

za kaucją 1500 złr.

zgłaszać się i odpisy świadectw przedkładać do Zarządu 3695 w Białej. 5 5

PANNA

uzdolniona w krawieczyźnie **poszukuje** zajęcia w domach prywatnych, może przyjąć miesce na dłużej prywatnie lub do sklepu. Zgłoszenia dla Stanisławy K. przyjmuje dział inser. „Głosu Narodu". 3721 2 2

Zdolny pomocnik

introligatorski do robót prywatnych i hurt wnych potrzebny jest zaraz. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków K. Osiowski intr. Wadowice. 3781 2 3

Pomocnik handlowy

z działu kolonialnego i delikatesów oraz **dwóch chłopców** z dobrego domu, znajdą miejsce od 1 go stycznia 1899, w handlu

Kazimierza Wojciechowskiego

3705 **Kraków, Szewska 8.** 2 3

Propinacja w Skotnikach

pod Skawiną, jest do poddzierżawienia od 1 go stycznia 1899 r. Bliższa wiadomość u właściciela domu L. 5 ul. Mikołajska w Krakowie. 3675 3 3

PIERNIKI

na Św. Mikołaja i Boże drzewko

poleca

FABRYKA WYROBÓW CUKIERNICZYCH

pod firmą 3591 5 0

Józef Siermontowski

Kraków ulica Bracka Nr. 6.

Wyborne,

WINA

Towarzystwa

w Patras

poleca

SKŁAD



naturalne

Greckie

„ACHAIA"

w Grecji,

poleca

GŁÓWNY

Jan Strycharski

3155

w Krakowie, ulica Jagielońska Nr. 7.

Sprzedaż i wysyłka na Butelki i Beczki, oraz w oplatanych Gąsiorkach Demijon po 2, 3, 4 ltr.

w cenie po 45, 65, 80, 85 ct., 1 złr, 1·50 ct., 1·75 ct. i 2·50 ct. za butelkę i od 80 ct. litr wyżej.

Cenniki franco na żądanie.

„NORIS"

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. BEŁDOWSKIEGO, Magistra farm. i chemika w Krakowie, Poselska. 20.

poleca znane ze swej dobroci **tutki cygaretowe „Noris"** jako też tutki z najlepszej bibułki „**Mais**" — Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris" i pilnie baczyć, czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź". 3747

Dla łatwego wyboru tutek polecam: Tutki „**Mais Numa**" „**Mais Albert**" białe „**Noris**" do lekkich tytoni. Tutki „**Mais Wallis**" „**Mais de Paris**" do tytoni średniomocn. **Na żądanie przesyłam okazy.**

†

Za spokój duszy ś. p.

Anieli Nartowskiej

zmarłej dnia 6-go grudnia 1895 r.

odprawi się 3767

Msza święta

w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie w dniu 7 grudnia 1898 r. o godz. 9 rano.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie

otrzymała i poleca dziełko świeżo wydane p. t.

FAŁSZYWE PROROKI

czyli

POGROM SOCJALISTÓW WE WSI ROZUMOWIE

Prawdziwe zdarzenie z naszych czasów, opowiedział **dla włościan, ludu robotniczego i mieszczan** 3745

IZYDOR POECHE.

Cena egzempl. **36 centów**, z przesyłką o **5 centów** więcej.

Zaproszenie do przedpłaty
na Gazetę losowań i handlową
„MERKURY"

wychodzącą bezpośrednio po każdem ważnem ciągnieniu, co najmniej dwa razy 2 i 16 każdego miesiąca.

„*Merkury*" zawiera dokładny wykaz bieżących ciągnień losów austryjackich i zagranicznych, listow zastawnych i t. d., oraz starannie redagowany popularny dział ekonomiczny, handlowy, asekuracyjny i informacyjny.

Otrzymujemy wykazy ciągnień także drogą telegraficzną. 3490 3 0

Z końcem roku abonenci otrzymają **bezpłatnie** niezbędny dla posiadaczy papierow wartościowych i losów

„Rocznik finansowy".

Mimoto wynosi prenumerata na cały rok tylko złr. 1.80
„ pół roku „ „ —'90
„ 3 miesiące „ „ —'50
W Krakowie na cały rok z dostawą do domu złr. 1'70

Abonament rozpoczynać można z każdym numerem. — Prenumeratę najwygodniej przesłać przekazem pocztowym, z wyraźnie podanym adresem na odcinku.

Numery okazowe darmo i opłatnie.

Administracja Gazety Losowan i handlowej „Merkury"
Kraków, Rynek główny Nr. 5.

Zakład kupna i sprzedaży

wszelkich **ruchomości** w zakres urządzenia domowego wchodzących (nowych i używanych). **Kraków. Florjanska. róg św. Tomasza** poleca:

portjery, kapy, dywany, szaliki, chustki e. t. c.

3758 **Z. ŁUSZCZEWSKI.**

MAGAZYN PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
Stanisł. Przybylskiego

Kraków, Rynek główny Nr. 46 — poleca:

18 figur do szopki 40 ctm. wysokich, z trwałej masy fasonu szopki zł. 70.
1 szopka piękna dekorowana 45 ctm. wysoka złr. **20.**
Szopki mniejsze po złr. 10 i wyżej.
Żelazka stalowe do wypiekania opłatków, pięknie grawirowane po złr. 20 - 22 i wyżej.
Żelazka do wypiekania Komunikantów i Hostyi złr. **1·50, 2·00, 2·50.**
Stacje drogi Krzyżowej na papierze, płotnie, blasze, odlewy w różnych stylach i wielkościach.
Lampki Guillona na wieczne światło i knotki oraz olej do tychże.
Świece kościelne z najlepszego wosku i stearyny.
Własne **pracownie** haftów i szwalnie. 3762 1 3

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że otworzyliśmy **w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 21** (w domu Wgo Schneidra)

Chrześcijański Magazyn Mebli

Stowarzyszenia Stolarzy z Kalwaryi Zebrzydowskiej

i takowy zaopatrzyliśmy w wielki wybór mebli różnego gatunku, z suchego materjału i starannie wykończonych. — Posiadamy również na składzie meble żelazne z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich, oraz wyroby tapicerskie, lustra, meble gięte wyplatane i t. p. — Staraniem stowarzyszenia będzie zaopatrywać Szan. P. T. Publiczność w towar pierwszej jakości po jak najprzystępniejszych cenach, aby tym sposobem zaskarbić sobie względy i zaufanie.

Urządziliśmy także wypożyczalnię mebli za stosowną gwarancją pod przystępnymi warunkami — Ufni zatem, że Szan. P. T. Publiczność zaszczyci nas swem łaskawem poparciem, kreślę się

z wysokiem poważaniem 3095 10 0

za Stow. Stolarzy z Kalwaryi Zebrzydowskiej JAN ŁOJEK.

„MIECZYSŁAW"

Kraków, ul. a Nowo otwarta" przez Wgo P. Stanisława Habdank Woyczyńskiego między ulicą Krupniczą a ulicą Rajską, dom Wgo Bujasa w parterze.

3724 2 10

Przykrawacz damskich sukien i konfekcyi uczy kroju metodą bardzo ułatwioną w rysunkach angielskich i francuskich według systemu »WORTHA«, szybko pod możliwie najdogodniejszymi warunkami. — **Wycina formy** z papieru lub muszlinu według najnowszych żurnali, najdokładniej według podanej miary. — **Przyjmuje mate jał do przykrojenia** z fastrygowaniem lub bez, ręcząc, że rzecz przykrojona pięknie i bez najmniejszych poprawek wypadnie. — **Zamówienia na prowincję** t. j. przekroju form lub też samego materjału, uskuteczniam najstaranniej, proszę tylko o dokładną miarę lub przysłanie stanika dobrze leżącego.

1-go grudnia *rozpoczynam NOWY KURS LEKCYJ ZBIOROWYCH* (3 lub 4 osoby razem). *Cała dokładna nauka kosztuje tylko:* **10 złr.** (50 godzin nauki).

CENNIK

Forma:

Stanika krojem „Wortha" —.50 ct.
„ „ angielskim —.70 „
Spodnicy według najnowszych żurnali od 35 ct. do —.90 „
Żakietu krojem „Wortha" —.60 „
„ „ angielskim —.80 „
„ wolnego (Sack) . —.50 „
Kołnierza à la „Marie Stuart" z ramionami . —.30 „
„Robe princesse" . złr. 1.10 „
Szlafroka . . . . . 1.— „
Płaszcza pół lub całkiem wciętego do figury złr. 1.— „
Płaszcza krojem angiel. „ 1.20 „
Rotundy . . . . . „ 1.— „
„ (pół) . . . „ —.60 „
Peleryny zwykłej . . „ —.30 „
„ przecinanej z osobnym kołnierzem lub w całości . . . . . —.60 „

Handel Delikatesów
FRANCISZKA WACŁAWKA
w Chrzanowie

3604 3 4

poleca wszelkie **towary korzenne** najlepszej jakości. **Wina** węgierskie, austrjackie, francuskie i hiszpańskie. **Cognac** francuski kuracyjny i węgierski, **Rumy**, araki **Oliwę** nicejską, **Świece** kościelne „Apollo", **Porter** angielski i krajowy, przy handlu **pokoje gościnne** do śniadań i **Piwo okocimskie.** — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

„MAGASIN MARIE"

Z dniem 6 b. m. otworzyłam w Rynku, **w domu** Wgo **Szarskiego na I ptr.**, naprzeciwko Sukiennic pod firmą

„MARIE"

magazyn gotowej garderoby dziecięcej, dla chłopców i dziewcząt.

W zakres mego przedsiębiorstwa wchodzą wszelkie artykuły potrzebne do garderoby dziecięcej, jako i wyprawy dla niemowląt.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności pozostaje z poważaniem

3178 9 2 **Maria Kolkstein.**

5 klgr. blaszanek

MIODU

(patoki) wysyła franco za pobraniem pocztowem **2 fl. 96 ct.** Zarząd pasieki **Teodora Senika w Tarnopolu**

3697 3

Kamienica II ptr.

bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w handlu **Eklera Kraków. ul. Karmelicka.**

3225 1 6

Realność

w powiecie Żydaczowskim (30 mórg) w wschodniej Galicji, w najlepszej pszennej glebie nad Dniestrem, przy gościńcu murowanym, blisko koleji. Dom murowany, budynki gospodarcze w dobrym stanie, studnia na podwórzu, sad ładny, z inwentarzem żywym i martwym za 8.500 fl. zaraz **do sprzedania.** — Bliższej wiadomości udzieli właściciel **J. Dobrostański. arasow, p. Tołozczów ad Lwów.** 3764

Restauracja

wraz z bilardem i całem urządzeniem, pod korzystnymi warunkami jest do sprzedania. **Wadowice ul. Zatorska.** 3712

Z powodu wyjazdu

meble, lampy, dywany, portjery, kapy, zegary, porcelana, męskie i damskie suknie i futra, i różne inne rzeczy **do sprzedania.** Ulica **Karmelicka** 43. I piętr. 3765 1 8

Tanio do sprzedania

wielki, ariston Imperial zwany, **Kalofon Kapralika.** Oglądać można u **J. Łuszczewskiego** ulica **Florjańska. róg św. Tomasza** I piętro.

3739 1 1

WAWRZYNA

Powleść z czasów Leszka Białego

przez

Jul. Baczyńskiego.

Cena **80** ct.

Skład gł. w księgarni L. Zwolińskiego i Sp.

3740 1 2

Ajot ma listy.

Poszukuję zaraz

dzierżawcy katolika

na kantynę i sklep przy tartaku

W miejscu poczta i ruch znaczny. Kapitał potrzebny 1.000 złr.

R. Ramult, Dwernik przez Ustrzyki. 3763

APTEKA
W DYNOWIE

poszukuje **zarządcy** od 20 stycznia. Zgłoszenia **Wanda Frischmanowa.**

3766 1 5

4¾ Kilo Kawy

netto, opłatnie za zaliczką, albo nadsyłką należytości. Gwarancja za najlepszy towar. 3252

Afryk. Mocca, perl. niebiesk. fl. **3·70**
Santos, przednia . . . . . . „ **3·70**
Cuba, zielona przednia . . . „ **4·35**
Ceylon, niebiesko-zielona . „ **6·10**
Goldjawa, żółtawa przedn. „ **5·90**
Perłówka, wysoki gat. . . „ **5·55**
Arab. Mocca, ff. aromat. . . „ **6.90**

Cenniki i taryfa cłowa **gratis.**

Ettlinger & Co., Hamburg.



HANDEL SKÓR
i Przyborów do obuwia
Antoni Markiewicz i Spółka

(POD KILIŃSKIM)

ulica Florjańska L. 29 w Krakowie.

Polecamy nasz handel P. T. Publiczności zaopatrzony w wyborowe gatunki Skór z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, przybory i narzędzia do wyrobu obuwia najwykwintniejszego dla pp Szewców miejscowych i zamiejscowych.

W wielkim wyborze skóry dla pp. Szewców, Introligatorów, Siodiarzy, Rymarzy, Rękawiczników, Tapicerów.

Wyroby skór z **fabryk warszawskich**, znane ze swej dobroci krojebutów juchtowych, miękkich, nieprzemakalnych.

Skóry hamburskie z fabryki Braci Dłużyńskich w Ludwinowie przy Krakowie, w najlepszym gatunku, kamasze, obkłady, przyszwy do butów, skóry końskie, środki na cholewy itp. wyroby znane jako krajowe najlepsze.

Zastępstwo impregnowanych znanych z dobroci i wytrwałości gotowych **pasów do maszyn** fabrycznych i rolniczych z Akcyjnej garbarni w Rzeszowie.

Jeneralne zastępstwo na Galicję i Bukowinę i wyłączna churtowna i częściowa sprzedaż **kołków amerykańskich** najlepszych G. Hoelzla znak „2 buty".

Nadto polecamy w najnowszych fasonach angielskich i francuskich: **kopyta i prawidełka** do kamaszy i prawidła do butów wojskowych sportowych i do polowania w wielkim wyborze.

W składach naszych mamy najlepsze gumy, płotna, flanele, klajster zwyczajny i klajster estrakt tak zwany złoty, filce, uszka, przędzę, smołę guziki, jedwabie, sznurowadła, taśmy, nici, puszki, korki, **wyściółki** w najrozmaitszych gatunkach, sukna Łańcuckie na buty nieprzemakalne.

Do konserwowania skór, odświeżenia i rozmiękczenia, kremy, lakiery, smarowidła wazelinowe w rozmaitych gatunkach, jednem słowem wszystko, co za praktyczne i dobre uznać można.

„Sokół" marka ochronna | **Najlepsze czernidła** (szwarc) z połyskiem, bez szkodliwych domieszek, nadaje skórze miękkość i nie niszczy jej, w pudełkach drewnianych po 2, 3, 4, 5 i 10 ct.; w pudełkach blaszanych po 15, 20 i 40 centow.

Szczególną uwagę zwracamy P. T. Publiczności, pp. Kupców i Kółek rolniczych, że biorącym towar w większej ilości dajemy znaczny opust.

Wysyłki na prowincję uskuteczniamy najsumienniej, spiesznie, i upraszamy o dokładne określenie zamówienia, a my jako fachowo uzdolnieni, każdą wysyłkę załatwiamy jak najlepiej; dowodem tego jest coraz większa ilość zamówień z prowincji.

Cennik ilustrowany za darmo i opłacony. 3305 4 0 **Dwa wielkie magazyny: ul. Florjańska i Szpitalna.**

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Glatman. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.